



30
PONIEDZIAŁEK
24 LIPCA 2023

Redaktor wydania:
Jerzy Kowalczyk
Cena 3,50 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXIX Nr 141 (7612)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

dziennik

www.dziennikwschodni.pl

WSCHODNI

**Co się działo
w Bełżycach!**
A co
w Skansenie!



8
STRONA

**Kulminacja
najsmaczniejszej
bitwy -**
w Parczewie
i Włodawie
Fotorelacja



10-11
STRONA

**Motor i Górnik
Łączna
rozpoczęły
sezon ligowy.**
Sprawozdania
sportowe



14-15
STRONA

Służył w Afganistanie, teraz dowodzi batalionem w Białej Podlaskiej

WOJSKO Zmiana dowódcy w 23. bialskim batalionie lekkiej piechoty. Pokieruje nią pułkownik Cezary Zdrojewski. Jednostka stacjonuje od 2 lat na dawnym lotnisku.

Ewelina Burda

Zgodnie z ceremoniałem wojskowym porządek rozpoznawczy 23 batalionu przekazał w piątek major Piotr Pyszczak, który przez blisko rok dowodził jednostką.

– Dokładnie 24 lata temu jako młody człowiek, tuż po maturze, przybyłem do koszar w Białej Podlaskiej na szkolenie podstawowe. Nie sądziłem wówczas, że tutaj powrócę tutaj – przyznaje nowy dowódca. – Będę stał zawsze na wysokości zadania i zrobię wszystko, aby lokalna społeczność, administracja samorządowa, rządowa, jak również wszystkie instytucje w regionie miały w nas wsparcie. Będziemy zawsze stali na straży bezpieczeństwa regionu – zapewnia pułkownik Zdrojewski, który wojskowe wykształcenie zdobył w 2003 roku w Wyższej Szkole Oficerskiej Sił Powietrznych w Dęblinie. W czasie swojej służby uczestniczył w misjach zagranicznych, m.in. w Libanie i w Afganistanie.

W bialskim garnizonie stacjonują bataliony podległe 18. dywizji zmechanizowanej. Kilka dni temu, w związku z doniesieniami o pojawieniu się najemników Grupy Wagnera w białoruskim Brześciu, resort obrony narodowej postanowił



2 LUBELSKA
BRYGADA OBRONY
TERYTORIALNEJ

FOT. 2LUBOT

wzmocnić ścianę wschodnią. Do Białej Podlaskiej przerzucano żołnierzy z 12. Szczecińskiej Dywizji Zmechanizowanej i 11. Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancernej.

Biuro prasowe resortu zapewnia jednak, że sytuacja na wschodniej granicy jest stale monitorowana. – Granice Polski są bezpieczne. Jesteśmy przygotowani

na rozwój różnych scenariuszy – słyszymy w MON. – Zarówno wicepremier Jarosław Kaczyński, jak i szef MON Mariusz Błaszczak podkreślali, że Grupa Wagnera może być użyta do destabilizacji granicy polsko-białoruskiej. Reakcją na obecność Grupy Wagnera na Białorusi i ewentualne zagrożenie jakie mogą się

z tym wiązać, jest wzmocnienie współpracy Wojska Polskiego ze Strażą Graniczną poprzez m.in. nasilenie wspólnych działań na granicy – tłumaczą nam przedstawiciele biura prasowego. Do oddalonego kilkanaście kilometrów od polsko-białoruskiej granicy Brześcia ma dotrzeć nawet kilka tysięcy rosyjskich najemników.

Strach przed III wojną światową?

Polska wzmacnia białoruską granicę nowymi brygadami wojska, następuje wymiana dowódców, na doświadczonych w boju. Wagnerowcy prowadzą ćwiczenie tuż za granicą, 4 kilometry od Białej Podlaskiej. W relacjach z Podlasia i Polesia widać przerażonych mieszkańców. Niektórzy płaczą. Boją się agresji. Czy Białoruś zdecyduje się na prowokację wobec naszego kraju? Czy Rosja planuje eskalację konfliktu na niespotykaną skalę? Niemcy wysyłają sygnały, że pomogą Polsce. Tymczasem Rosja szykuje się do otworzenia frontu północnego, na Kijów. Wojskowi nie ukrywają zaniepokojenia.

Mówi się, że w okolicach Królewca mogą być rozmieszczane pociski jądrowe krótkiego zasięgu. Ofensywa Ukraińców na froncie południowym koło Donbasu straciła na impiezie z powodu ciągnących się dziesiątkami kilometrów pól minowych. Gorąco jest na Morzu Czarnym. Ustalenia szczytu NATO w Wilnie wzywają niepokój prezydenta Wołodomyra Zeleńskiego. Jesteśmy tak blisko gorącego tygla militarnego. O opinie poprosiliśmy wybitnego politologa, znawcę Rosji, dr. hab. Bogdana Borowika z Katedry Komunikacji Politycznej na Wydziale Politologii i Dziennikarstwa UMCS,

Szerszy kontekst

NASZ KOMENTARZ

Trzeba to wszystko umieścić w szerszym kontekście. Chodzi tu oczywiście o kontekst militarny, jak i kontekst polityczny oraz też na pewno ekonomiczny. Kontekst polityczny jeśli chodzi o Rosję: tu trzeba byłoby się zastanawiać, jaki byłby sens atakowania Polski, czy atakowania Ukrainy od północy. Czy to rzeczywiście byłoby działaniem, które by podbudowało jakoś pozycję Władimira Putina, wydaje mi się, że działania otwierające nowy front nie mają większego sensu, skoro te fronty, na których toczy się wojna nie przynoszą sukcesu. Sens militarny? Tutaj jestem najslabszy, ponieważ trudno mi określić na ile siła militarna armii rosyjskiej jest odbudowywana i na ile rzeczywiście te grupy Wagnera są

zagrożeniem. Autorytatywnie się na ten temat nie wypowiem. Ale moim zdaniem sytuacja na froncie ukraińskim w Donbasie i na południu wskazuje, że jednak siły rosyjskiej armii są na takim samym poziomie. Przede wszystkim Rosjanie nie mają już tylu ludzi, żeby wysłać ich na front. No i oczywiście pozostają jeszcze kwestie ekonomiczne – z pewnością patrząc na to jaka jest kondycja rosyjskiej gospodarki, jak rubel traci na wartości, a bariera w handlu z Europą jest ogromna i trudno ją Rosji równoważyć handlem na rynkach azjatyckich można powiedzieć w ten sposób: Najczęściej jest tak, że wydarzenia aktualne przesłaniają globalną sytuację i w tym kontekście byłbym bardziej spokojny, niż zaniepokojony.

BOGDAN BOROWIK

Wyborcza walka o polską wieś

POLITYKA Ludowcy alarmują, że tak źle w naszym rolnictwie jeszcze nie było i zarzucają rządowi ignorancję, brak działania i nieudolność

Krzysztof Basiński

Dzieje się bardzo źle. Rynek został kompletnie zdestabilizowany poprzez napływ niekontrolowany produktów z Ukrainy, do którego dopuściła ignorancja, brak działania i nieudolność rządu premiera Mateusza Morawieckiego – mówił Krzysztof Hetman, prezes Zarządu Wojewódzkiego PSL i poseł do Parlamentu Europejskiego podczas konferencji zwołanej w piątek w Lublinie. Wraz z innymi ludowcami z naszego regionu informował o dramatycznej sytuacji na polskiej wsi.

- Kiedy w ubiegłym roku zapadła decyzja o niekontrolowanym wwozie zboża i żywności z Ukrainy, PSL i opozycja alarmowały, że przyniesie to zgubne skutki dla polskich rolników i plantatorów. Jednak rząd PiS nie reagował na te alarmy i nie podejmował żadnych realnych działań, aby temu zapobiec – mówił Krzysztof Hetman i przypominał, że już od 15 lipca ubiegłego roku

Polska czeka na zaproponowaną przez klub poselski PSL "Ustawę o ochronie polskiego rolnictwa".

- Zawarty w projekcie zapis o systemie kaucyjnym przy wwozie żywności do Polski mógłby zagwarantować ochronę polskiego rynku przed niekontrolowanym importem żywności i surowców rolnych z Ukrainy. Tymczasem PiS, rękami Marszałek Sejmu RP Elżbiety Witek, ukrył ją w sejmowej zamrażarce, a sam rząd pozwala na zalewanie naszego kraju produktami ze Wschodu, które miały przez Polskę tylko przejeżdżać – podkreślił lider lubelskich ludowców.



Europoseł Hetman dodał, że 15 września wygaśnie porozumienie ograniczające wóz do Polski pszenicy, kukurydzy, rzepaku i słonecznika. - To tylko cztery produkty na które obecnie nałożone są ograniczenia. Polski rynek zalewany jest zbożem, malinami, jagodami, jajkami, miodem i innymi artykułami, które nie przejeżdżają jedynie przez nasz kraj – jak było to zakładane, ale pozostają w chłodniach i magazynach, tym samym uniemożliwiając sprzedaż tych produktów przez polskich rolników – mówił.

Raport druzgocący dla rządzących

Europoseł odniósł się także do raportu parlamentarnego zespołu ds. Zbadania Afery Zbożowo-Drobniczej. - Wyraźnie widać, że rząd nie działał w obronie polskiej produkcji. Powołany zespół międzyresortowy zebrał się zaledwie trzykrotnie, nie rozpoczęto zapowiadanej budowy terminala zbożowego, nie utworzono

korytarzy eksportowych, wwożone produkty nie są kontrolowane, ignorowany jest głos ekspertów – wyliczał uchybienia rządzących Krzysztof Hetman i podkreślał, że polski rynek zalewany jest przez niekontrolowany import mięsa, drobiu, owoców miękkich, jajek, orzechów, miodu i szeregu innych produktów spożywczych, które, podobnie jak zboże, nie podlegają żadnej kontroli jakości.

- Nie znamy zatem ich składu, stopnia skażenia środkami ochrony roślin czy rodzajem stosowanych nawozów, bowiem na Ukrainie nie funkcjonują normy obowiązujące w Polsce i w całej Unii Europejskiej. Mamy prawo wiedzieć, co dzisiaj jedzą Polacy, czym karmią swoje dzieci. Wszystko wskazuje na to, że na nasze stoły w tym roku nie trafią polskie maliny, nie wypijemy soku z polskich porzeczek, nie zjemy polskiego miodu i polskich orzechów. Nie wiadomo, ile przy tym zjemy nawozów, pestycydów i zwy-

kłych trucizn - powiedział Krzysztof Hetman - Rząd PiS skazuje polskich rolników i polskie przetwórstwo rolne na bankructwo i rezygnację z upraw. Dzisiaj protestują producenci malin, jutro sytuacja powtórzy się z porzeczkami, jeżynami, jabłkami, warzywami i zbożami.

To dramat setek tysięcy rolników, ich rodzin i firm przetwórczych - dodał.

Poseł podkreślił, że nadal wspieramy Ukrainę i Ukraińców walczących z rosyjskim reżimem. Pamięamy jednak obietnice rządu PiS, że produkty rolne z Ukrainy miały ratować ubogie państwa Afryki, a nie nabijać kasę pośrednikom - Do dziś nie poznaliśmy nazw firm, które zarabiały na imporcie zboża z Ukrainy - grzmiał Hetman.

Ceny owoców poniżej kosztów produkcji

W spotkaniu udział wzięli także rolnicy. Paweł Kargu-

lewicz, plantator malin z powiatu kraśnickiego mówił o cenach owoców miękkich, a także zdradził kulisy interwencyjnego skupu zapowiedzianego przez wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego

- Praktycznie wszystkie owoce są poniżej kosztów produkcji. Czarna porzeczka 1,20 zł, czerwonej praktycznie nie biorą, choć widziałem po 40 groszy. W sklepie, w dyskontach mamy cenę 5,90 zł za małe pudełko półkilogramowe, a tutaj 40 groszy dla plantatora za kilogram. Wiśnia jeszcze nie zbierana, a już cena idzie w dół. Malina utrzymywała się na poziomie 3,5- 3,80 zł za kg klasa wyższa – wyliczał rolnik.

- Według jakiego klucza wybrano punkty, które skupują owoce po wyższych, rządowych cenach, gdy tymczasem reszta nadal oferuje ceny poniżej kosztów produkcji?

Plantatorzy malin są rozgoryczeni takim rozwiązaniem i czują, że zostali podzieleni przez rząd. Ta forma pomocy to kpina z nas wszystkich, to plucie ludzom w twarz – mówił Paweł Kargulewicz i dodał, że jeżeli jakieś rozwiązania systemowe nie powstaną, to w naszym regionie plantacje owoców miękkich przestaną istnieć.

Uczestniczący w konferencji Sławomir Sosnowski, były marszałek województwa lubelskiego, od kilkunastu lat pracujący na roli przypominał, że na Lubelszczyźnie produkuje się 82% malin w Polsce, a nasz kraj zajmuje 3. miejsce w uprawie tych owoców na świecie.

Takiej sytuacji w polskim rolnictwie jeszcze nie było

- Stoimy w obliczu możliwych likwidacji plantacji, a to nie tylko katastrofa dla naszych, lokalnych producentów, to poważny kryzys dla całego kraju i zagrożenie utraceniem wypracowanych przez lata rynków zbytu na świecie. Takiej sytuacji jeszcze nie notowaliśmy. Z roku na rok spada koniunktura w polskim rolnictwie. Mamy najniższy, nie notowany od 20 lat poziom inwestycji w gospodarstwach rolnych – grzmiał Sosnowski.

Franciszek Grela, rolnik z Zamojszczyzny zwrócił uwagę, na brak logiki w działaniach rządu PiS w stosunku do polskiego rolnictwa. - Zamiast konkretnych rozwiązań, mamy do czynienia z doraźnym gaszeniem pożarów. Chcemy utrzymywać się z pracy własnych rąk, a nie z jałmużny – powiedział.

- PiS od ośmiu lat deklaruje pomoc dla polskiego rolnika, tymczasem w rzeczywistości robi wszystko, żeby go dobić - podsumował konferencję Krzysztof Hetman.

dziennik
wschodni

www.dziennikwscnodni.pl

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwscnodni.pl

Redaktor naczelny:

Jerzy Kowalczyk

Dział on-line: Agnieszka Kasperska,
e-mail: kasperska@dziennikwscnodni.pl

Magazyn: Radomir Wiśniewski
tel. 697 770 361
e-mail: wisniewski@dziennikwscnodni.pl

Dział Miejski:
Tomasz Maciuszczak
Email: tomasz.maciuszczak@dziennikwscnodni.pl
Tel. 697 770 373

Redakcja: Agnieszka Dybek
e-mail: dybek@dziennikwscnodni.pl

Paweł Puzio
Email: pawel.puzio@dziennikwscnodni.pl
Tel. 697 770 379

On-line sport:
Krzysztof Basiński
Email: krzysztof.basinski@dziennikwscnodni.pl
Tel. 691 770 009

Dział sportowy:
Kierownik Łukasz Gładysiewicz,
tel. 697 770 420,
e-mail: gladysiewicz@dziennikwscnodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda,
tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwscnodni.pl
Puławy: Radosław Szczęch
tel. 508 173 785
e-mail: radoslaw.szczecch@dziennikwscnodni.pl

Zamów: Anna Szewc,
e-mail: anna.szewc@dziennikwscnodni.pl
tel. 697 770 355

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwscnodni.pl,
oferta@dziennikwscnodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190 Warszawa

Pielęgniarki i położne: zawód nabiera prestżu

MEDYCYNĄ W piątek, 21 lipca absolwenci pielęgniarstwa i położnictwa Uniwersytetu Medycznego w Lublinie zakończyli studia uroczystością „czepkowania”

Jesteście już w gronie szczególnie społecznie ważnych zawodów. To wymaga permanentnego kształcenia się i posiadania niezwykle postawy, że mamy służyć naszym pacjentom i innym ludziom. – mówił prof. dr hab. n. med. Wojciech Załuska, rektor Uniwersytetu Medycznego w Lublinie

Wśród 174 absolwentów przeważały kobiety, jednak znalazło się kilku mężczyzn.

– Brałem udział w projekcie unijnym związanym z położnictwem, zacząłem o tym czytać. Stwierdziłem, że chcę pomagać kobietom, chcę im jakoś towarzyszyć w przechodzeniu przez macierzyństwo – mówi Sebastian, tegoroczny absolwent



I stopnia studiów kierunku Położnictwo Uniwersytetu Medycznego

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Piotr Bromberg zaznacza, że kierunek pielęgniarstwa jest coraz częściej pierwszym

wyborem przyszłych studentów, a nie drugim czy trzecim dopiero kierunkach ściśle medycznych. Wg ostatniego raportu Gazy Wyborczej wpływ mają na to zarówno perspektywy rozwoju zawodowego jak



i zarobki, pielęgniarki i położne na start otrzymują pensję tylko o nieco ponad 1000 zł niższą niż lekarze (8.200 zł brutto).

– Zastanawiałem się trochę nad ratownictwem, natomiast mama jest pielęgniarzką anestezjologiczną i to mnie skłoniło do wyboru. Chciałbym od września podjąć pracę, jak tylko uzyskam prawo wykonywania zawodu i od razu rozpocząć studia magisterskie. Od zawsze chciałem pracować

z ludźmi i im pomagać, interesowałem się również pierwszą pomocą i ratownictwem. Wybrałem jednak pielęgniarstwo, bo jest szerszy wybór specjalności i chciałbym właśnie być pielęgniarzem anestezjologicznym. Ta specjalizacja jest dość obszerna, ale i bardzo ciekawa – mówi Jakub, absolwent I stopnia kierunku Pielęgniarstwo Uniwersytetu Medycznego

Wszyscy, którzy ukończyli studia na tych kierunkach, aby podjąć pracę muszą uzyskać wpis do rejestru pielęgniarów oraz prawo do wykonywania zawodu stwierdzone przez Okręgową Radę Pielęgniarek i Położnych.

KATARZYNA ZMYŚŁOWSKA

Ukradł wieniec spod pomnika. W sądzie wyjaśnił, że „kocham Jana Pawła II”

Mężczyzna, który ukradł wieniec spod pomnika Lecha i Marii Kaczyńskich w Białej Podlaskiej złożył w sądzie zaskakujące wyjaśnienia. Na kradzież położył się policji senator Grzegorz Bierecki. To on złożył w tym miejscu kwiaty 10 czerwca. – Takie wieniec są

składane 10. dnia każdego miesiąca w ramach upamiętnienia śmierci śp. pary prezydenckiej – tłumaczyła nam Anita Frankiewicz z biura senatora w Białej Podlaskiej. Jednak ktoś w białym dniu pod okiem kamer miejskiego monitoringu ten wieniec warty 120 zł ukradł.

Policja szybko namierzyła złodzieja, którym okazał się 46-letni mieszkaniec miasta. Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej wymierzył mu 50 zł grzywny. Sprawca w zaskakujący sposób wytłumaczył swój występ. – Mężczyzna wyjaśnił, że wieniec

zabrał spod pomnika i przeniósł pod pomnik Jana Pawła II przy kościele św. Antoniego w Białej Podlaskiej, argumentując, że jest człowiekiem wierzącym, kocha Jana Pawła II, dlatego tak zrobił – relacjonuje sędzia Robert Łukijaniuk, wiceprezes bialskiego sądu. Nakazowy wyrok

wymierzający grzywnę nie jest prawomocny. Dwumetrowy pomnik pary prezydenckiej przy placu Wojska Polskiego odsłonięto w 2017 roku właśnie z inicjatywy Grzegorza Biereckiego, który był jednym ze sponsorów. (EB)



R E K L A M A

JESTEŚ KOBIETĄ? CHCESZ NAUCZYĆ SIĘ BRONIĆ? CHCESZ BYĆ BEZPIECZNA?

ZAPISZ SIĘ NA ZAJĘCIA!

Przez profil Facebook Stowarzyszenia Bezpieczna Lubelszczyzna oraz stronę internetową www.bezpiecznalubelszczyzna.pl

**NAUCZ SIĘ SAMOOBRONY,
POSŁUGIWANIA SIĘ BRONIĄ,
I POMOCY PRZEDMEDYCZNEJ**

MONIKA PAWŁOWSKA
POSEŁ NA SEJM RP, AMBASADOR PROJEKTU

Stowarzyszenie
**Bezpieczna
Lubelszczyzna**

DOFINANSOWANO
ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA:
FUNDUSZ CELOWY



Niespodzianki od sufitu po posadzkę

ZABYTKI Oranże i inne oryginalne kolory odkrywają konserwatorzy pod warstwami beżowej farby. Kościół pw. Nawrócenia św. Pawła przy ul. Bernardyńskiej zaskakuje na wszystkie możliwe sposoby



Agnieszka Dybek

Gdy wiosną zeszłego roku kościół był zamknięty dla wiernych, bo zaczynał się kolejny etap prac renowacyjnych, mówiło się, że potrwają rok. Tymczasem nadal wewnątrz świątyni przechodzi konserwację i termomodernizację, i nie wygląda aby remont szybko się zakończył.

W zeszłym tygodniu pisaliśmy o klasztornej kościele przy ul. Bernardyńskiej w kontekście archeologicznych odkryć, których waga wpływa na historię Lublina.

Pod podłogą zakrytych i przyległych pomieszczeń natrafiono na pozostałość budowli. Najprawdopodobniej kilkupiętrowej wieży

obronnej, o której istnieniu nawet specjaliści nie mieli pojęcia. Trwają badania, które mają pomóc w wydatowaniu obiektu.

Intrygujące odkrycie to uboczny efekt zakładania ogrzewania podłogowego w świątyni, która od powstania nie była niczym ogrzewana. Nowa podłoga jest już w nawie głównej, która wydaje się niezwykle przestronna z uwagi na brak ławek a nawet ołtarzy bocznych i ambony. Podczas prac odkryto ceglana posadzkę pamiętającą początki budowli. Jak zapowiada ksiądz **CEZARY KOWALSKI**, proboszcz kościoła pw. Nawrócenia św. Pawła, pod chórem zostanie odsłonięty fragment, by pokazać historyczny detal.

Takie znaleziska są fascynujące dla badaczy, ale skutecznie spowalniają inwestycję, której kolejne etapy trwają od już kilka lat.



Ołtarz główny jest już niemal gotowy, jego wygląd będzie zaskoczeniem dla wiernych, bo był biało-złoty. Teraz widać ciemne, zielonoturkusowe elementy i złoceńskie polyskujące między elementami rusztowań. Na środku prezbiterium stoją pudła z detalami zdobień, leżą zdemontowane głowy aniołów i fragmenty sztukaterii. Na ścianach i na suficie można wypatrzeć kolorowe elementy sztukaterii.

Jak wspomina proboszcz, jasne, jednolite kolory ścian i sufitu to efekt przemalowania świątyni na początku lat 30. ubiegłego wieku. Po prawie stu latach stosowania różnych odcieni beżu i kremu konserwatorzy odtwarzają pierwotny wystrój kościoła. Specjaliści tłumaczą, że kolorystyka beżu, do której przywykli pokolenia wiernych spowodowała, że

zatracaliśmy wrażenie rysunku renesansowych sztukaterii, nie widzieliśmy szczegółów ani koncepcji.

- Trwają prace ustalające pierwotną kolorystykę, ściągamy nawarstwienia farby, które są wtórne. Poddaliśmy badaniom węglowym próbki farb by ustalić z którego wieku pochodzą. Gdyby kolorystyka była odsłonięta cały czas, przez ileś wieków światło słoneczne bardzo by ją odbarwiło.

Przykrycie warstwą farby spowodowało, że znajdujemy bardzo żywe kolory.

Dopiero przy odsłonięciu nawarstwień farby zobaczymy w jakim stanie jest sztukateria. To ważne, bo dopiero po odsłonięciu widzimy, które elementy są wtórne, które są zniszczone, które



należy wzmocnić - mówi **MAŁGORZTA TATARCZAK**, pracownica firmy „Croaton” Konserwacja i Restauracja Obiektów Dział Sztuki.

Aktualnie pracująca na rusztowaniach pod kopułą kaplicy Sobieskich. Sobiescy obok Potockich i Zamoyskich byli jednymi z dobrodziejów bernardynów.

- Jeśli chodzi o zdobienia ciekawe jest to, że każda strona kaplicy ma inny rodzaj ornamentów. Jedne są bardziej geometryczne, inne bardziej kwieciste. Tylko na jednej ścianie mamy główki aniołów. Kościół musiał robić ogromne wrażenie, skoro ze względu na sztukaterię i efekt jego przebudowy po kolejnym pożarze, zmieniono koncepcję budowy katedry. Ona też miała być zdobiona w klimacie Renesansu ale spojrzawszy, co tutaj się wtedy działo stwierdzono,

że tam zmieniał zamysł by kościoły nie konkurowały ze sobą - dodaje Małgorzata Tarczak.

Proboszcz żartuje, że już nawet nie mówi parafianom kiedy zakończy się remont,

bo terminy są ciągle przesuwane, nawet tegoroczna Pasterka nie wydaje się być realna. Zwłaszcza, że parafia nie dostała ministerialnej dotacji na odnowienie wystroju sklepień. Jest za to z tej puli kwota 3 i pół miliona złotych na remont ołtarza.

Przed konserwatorami i archeologami prace w prezbiterium, gdzie też będzie kładzione podłogowe ogrzewanie a co za tym idzie robotnicy odsłonią głębokie warstwy pod starą posadzką. Możliwe, że tam też czekają jakieś zaskakujące obiekty.

Kwiaty pod Kolumną Trzech Orłów

HISTORIA Dziś w południe na terenie Państwowego Muzeum na Majdanku oddamy hołd ofiarom obozu. Uroczystości będą w innym miejscu niż dotychczas. Rozpoczął się remont monumentalnego Mauzoleum, obiekt jest niedostępny

22 lipca 1944 r. w godzinach popołudniowych z niemieckiego obozu koncentracyjnego w Lublinie odszedł ostatni transport ewakuacyjny. Majdank opuściło wtedy około 800 osób, do których z czasem dołączono 229 więźniów obozu pracy przy ul. Lipowej. Tamtego dnia członkowie załogi pośpiesznie zacierali ślady popełnionych na Majdanku zbrodni. Tak doszło do ostatecznej likwidacji KL Lublin - obozu, w którym łącznie więziono ponad 130 tys. osób deportowanych z niemal całej okupowanej przez III Rzeszę Europę.

24 lipca odbędzie się ceremonia upamiętniająca 79.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE PAŃSTWOWEGO MUZEUM NA MAJDANKU



rocznicę tamtych wydarzeń. O godz. 12 na III polu więziarskim zostanie oddany hołd ofiarom Majdanka. Pod Kolumną Trzech Orłów zostaną złożone kwiaty, zapłoną znicze. Kolumna to pierwsze mauzoleum i pomnik wzniesiony ku pamięci

ofiar Majdanka, bo w 1943 r. więźniowie pracujący przy jej budowie potajemnie umieścili w jej wnętrzu niewielkie pudełko z prochami.

Zostanie też otwarta wystawa plenerowa „Tu śmierć”. Obozy III Rzeszy z fragmentami relacji i histo-

rycznymi zdjęciami. Oprowadzą po niej autorki: Marta Grudzińska i Nadia Sola-Salamacha

W zeszłym roku i poprzednich latach uroczystości upamiętniające likwidację KL Lublin odbywały się przy pomniku Mauzoleum. Teraz to

niemożliwe, gdyż rozpoczęła się renowacja tego jednego z najbardziej rozpoznawalnych pomników upamiętniających ofiary II wojny światowej. Prace zaplanowane na ponad rok zaczną się od zabezpieczenia prochów ofiar KL Lublin odnalezionych na

terenie byłego obozu po jego likwidacji w 1944 roku.

W ramach inwestycji kosztującej ponad 5 700 000 zł wymienione zostanie pokrycie dachowe Mauzoleum wraz ze świetlikiem. Oczyszczona i poddana konserwacji będą powierzchnie betonowe kopuły i fryzu z napisem „Los nasz dla was przestroga”. Wymienione lub naprawione zostaną również m.in. chodniki i schody będące elementami upamiętnienia. Ponadto prace obejmą otoczenie pomnika. Od czasu powstania upamiętnienia pod koniec lat 60. ubiegłego wieku obiekt nie był kompleksowo remontowany. Na czas remontu Mauzoleum jest niedostępne dla zwiedzających.

(OPRAC. AGDY)

Rekordowa „Botaniczna Piątka”.

Zyskujemy zdrowie i czas z bliskimi

REKREACJA Pobiegli mali, duzi, doświadczeni i ci co dopiero zaczynają przygodę z biegami. „Botaniczna Piątka”, czyli bieg dla całej rodziny po raz czwarty odbył się w Lublinie. Każda edycja imprezy cieszy się dużym zainteresowaniem, jednak ta przyciągnęła rekordową liczbę miłośników biegania w Ogrodzie Botanicznym. Wzięło w nim udział ponad 200 osób

Michał Dublaga koordynator wydarzenia chwali lublinian, z roku na rok biega nas coraz więcej. – „Botaniczna Piątka” to cykl biegów, które odbywają się w dziesięciu miastach w Polsce. Lubelski bieg jest jednym z trudniejszych, są wzniesienia, zwłaszcza końcówka biegu jest wymagająca. Okoliczności przyrody rekompensują jednak trudności jakie napotykają biegacze. Warto biegać ma to wpływ na naszą kondycję psycho-fizyczną – tłumaczy koordynator.

– Biegamy z mamą od wiosny, to fajny sport. Narzekaliśmy obie, że spędzamy ze sobą mało czasu. Mama zaczęła mieć problemy ze zdrowiem, z powodu nadwagi. Jak widać, już po kłopotach. Minus 10 kg od wiosny to świetny wynik, jestem dumna, zyskujemy zdrowie i czas razem a to bezcenne – opowiadała podczas rozgrzewki pani **EWELINA**.

Pani **MAŁGOSIA** z przejęciem przyczepiała numer startowy swojemu chłopakowi. – To pierwszy bieg po jego długim leczeniu w szpitalu – mówiła.

– Dam radę, strach ma wielkie oczy, a ja czuję się dobrze, chce sprawdzić formę dla samego siebie, przecież nie muszę być pierwszy – pocieszał ją mężczyzna.

Dorośli biegacze mieli do pokonania 5-kilometrową trasę, po podłożu twardym, pomiędzy barwnymi kwiatowymi alejkami w lubelskim Ogrodzie Botanicznym UMCS. Uczestnicy pokonali dystans 5000 metrów czyli trzy pełne pętle. Przemierzali część ogrodu, w której znajduje się dużo wzniesień. W wydarzeniu mogli wziąć udział doświadczeni biegacze, jak również ci, którzy dopiero zaczynają swoją przygodę z tym sportem. To z myślą o nowicjuszach powstała trasa zielona z wydłużonym limitem czasowym (75 min), dzięki czemu uczestnicy mogli pokonać ją spacerem, marszem, truchtem czy marszobiegami. Trasa dla dzieci przebiegała po ścieżkach ogrodu, jej długość i przebieg, zależne były od kategorii wiekowej uczestników.

Za linią mety każdy z uczestników imprezy dostał pamiątkowy medal z motywem kwiatowym.

TEKST I FOT. KN



Odnawialne Źródła Energi w Gminie Urszulin

Gmina Urszulin jest na ostatnim etapie projektu pn.: „Energia odnawialna w Gminie Urszulin etap II”. Zakończone zostały prace dotyczące montażu instalacji fotowoltaicznych, solarnych oraz pieców na biomasę w mieszkańcach gminy, obecnie trwają ostatnie odbiory oraz rozliczenie projektu. Inwestycja polega na kompleksowej dostawie i montażu 125 instalacji fotowoltaicznych do wytwarzania energii elektrycznej z promieniowania słonecznego, 89 sztuk instalacji solarnych do produkcji energii cieplnej z promieniowania słonecznego w celu podgrzewania ciepłej wody użytkowej w gospodarstwach domowych oraz 7 sztuk kotłów na biomasę do produkcji energii cieplnej w procesie spalania biomasy w celu ogrzania CWU i pomieszczeń. Łącznie na terenie Gminy Urszulin zostało zamontowanych 221 zestawów odnawialnych źródeł energii a koszt inwestycji wynosi ponad 3 miliony złotych.

Istotą projektu jest wykorzystanie Odnawialnych Źródeł Energi do celów bytowych mieszkańców Gminy Urszulin, przyczyniając się tym samym do poprawy stanu środowiska naturalnego na obszarze gminy, województwa lubelskiego oraz w konsekwencji Polski. W obecnej rzeczywistości, coraz



więcej energii pozyskujemy ze źródeł odnawialnych i niewyczerpywalnych, które stanowią realną alternatywę dla konwencjonalnych paliw. Montaż instalacji fotowoltaicznych jest nie tylko niezwykle ekologiczny dla środowiska, ale pozwala użytkownikom realnie zaoszczędzić na rachunkach za energię

elektryczną. Instalacje solarne oraz piece na biomasę również oddziałują pozytywnie na środowisko, dodatkowo pozwalają zaoszczędzić użytkownikom czas, który w przy dzisiejszym trybie życia jest niezwykle cenny. W przypadku instalacji solarnych mamy zupełnie bezobsługowo ciepłą wodę przez kilka słonecznych miesięcy natomiast piece na biomasę nie wymagają codziennej obsługi. Wszystkie trzy typy instalacji zamontowane w Gminie Urszulin są nie tylko przyjazne środowisku, ale również jest to udogodnienie dla mieszkańców.

„Niezwykle cieszy nas to, że mieszkańcy naszej gminy tak chętnie korzystają z tego typu projektów. Jest to nasz drugi projekt dotyczący odnawialnych źródeł energii i podobnie jak poprzedni cieszył się ogromnym zainteresowaniem. OZE, bo tak roboczo nazywamy ten projekt jest jednym z wielu projektów realizowanych obecnie w naszej gminie ze środków europejskich. Staramy się wykorzystywać różnego rodzaju dofinansowania, aby poprawić jakość życia mieszkańców naszej gminy. Fundusze europejskie są dla nas ogromnym wsparciem finansowym, dlatego też możemy realizować kilka projektów jednocześnie.” – mówi Wójt Gminy Urszulin Tomasz Antoniuk

Projekt pn.: „Energia odnawialna Gminy Urszulin etap II”, realizowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, Oś priorytetowa 4 Energia przyjazna środowisku, Działanie 4.1 Wsparcie Wykorzystania OZE.



Zakochani w FSC mieli III Złot Pojazdów PRL

HISTORIA LUBLINA Pasjonaci motoryzacji związanej z lubelską FSC i pojazdami epoki PRL spotkali się na zlocie pojazdów historycznych. Powód? W sobotę przypadała 72. rocznica otwarcia fabryki przez Bolesława Bierut, które nastąpiło 22 lipca 1951 r.

Wydarzenie zorganizowano na parkingu marketu Outlet Lublin przy ul. Mełgiewskiej w Lublinie. Do godziny 14 wystawiono blisko 40 motoryzacyjnych eksponatów. Prezentowane były między innymi warszawy, syrenki, żuki, nysy, duże i małe fiaty, polonezy, komary, ogary, motorynki, stary, ursusy, jelcze. W tym

segmencie nie mogło zabraknąć zabytkowego autobusu jelcz, odrestaurowanego przez pracowników lubelskiej MPK i nazwanego „Gutek”.

Uwagę zwiedzających przyciągał **ŻÓŁTY CHEVROLET 3100 PICKUP** i mały, zielony **FIAT TOPOLINO** ze zdejmowanym dachem z 1953 roku. Najciekawszym pojazdem okazał się niepozorny kryty brezentem

trójkołowiec rocznik 1963 rodem z byłej Czechosłowacji.

- Jestem bardzo dumny z **VELO-REXA**, ma silnik 175 cm³, a ta wersja liczyła tylko w 800 wyprodukowanych sztuk, więc jest bardzo rzadko spotykany na zlotach – mówi właściciel auta Kazimierz Kozioł, który holując lawetę pokonał dystans 250 km z Tarnowa, żeby wziąć udział w pokazie. - Zbieram zabytkowe po-

jazdy od 15 lat. Mam ich kilka, w tym dwa mikrasy do renowacji - dodaje kolekcjoner.

W niedzielę, 23 lipca o godzinie 13 zaczął się drugi dzień zlotu. Organizatorzy spodziewali się nawet 100 pojazdów zabytkowych. Równocześnie z prezentacją aut zaplanowano Festyn Edukacyjny, który zorganizował IPN – Oddział Lublin. Uczestnicy mogli zapoznać

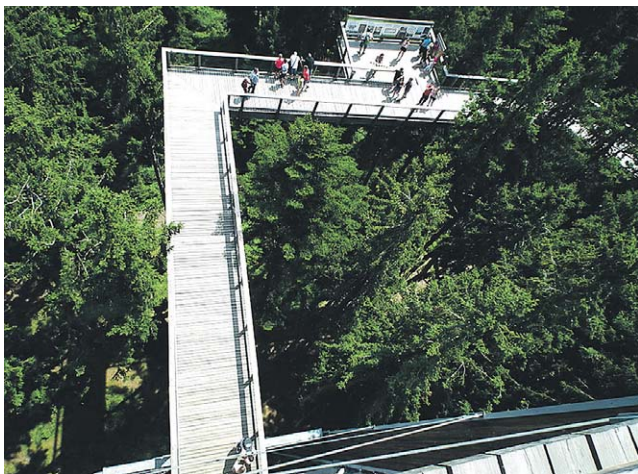
z wystawą dotyczącą Lubelskiego Lipca '80, przenieść się w klimat dawnych gier z okresu PRL i odbyć podróż autobusem po miejscach związanych ze strajkami w roku 1980. A o godz. 16 rozpoczął się spacer historyczny po terenie dawnej fabryki samochodów z przewodnikiem i emerytowanymi pracownikami zakładu.

TEKST I FOT. (DW)



Ścieżka w koronach roztoczańskich drzew

Na pewno nie w tym i nie w przyszłym roku. Ale perspektywa pięciu lat jest bardzo realna. Taki mniej więcej termin daje sobie Rostoczański Park Narodowy na budowę i udostępnienie ścieżki w koronach drzew. Właśnie ogłoszono konkurs na koncepcję tej konstrukcji.



Ta słowacka ścieżka w Tatrach jest bardzo popularna również wśród turystów z Polski. Na razie nie wiadomo, czy roztoczańska wyglądałaby podobnie

FOT. WIKIMEDIA COMMONS

Takie turystyczne atrakcje funkcjonują np. w słowackich Tatrach i wielu Polaków z nich korzysta. Ta roztoczańska nie dawałaby widoków na góry, ale możliwość podziwiania z wysokości kilkudziesięciu metrów bogatej przyrody RPN i obcowania z nią z zupełnie innej perspektywy.

Według Tadeusza Grabowskiego, wicedyrektora parku ta koncepcja będzie „próbą łączenia ognia i wody”.

– Bo z jednej strony kontsrykcja musi współ-

grać z bogactwem Rostoczańskiego Parku Narodowego bez jakiegokolwiek uszczerbku dla przyrody i krajobrazu, a jednocześnie dawać możliwość obcowania z naturą z niecodziennej perspektywy, a także podziwiania architektury starego Zwierzyńca – tłumaczy w rozmowie z Dziennikiem.

Ale jest przekonany, że to się powiedzie. – Architekci to są artyści. Wierzę, że stworzą wizję, które podolają temu zadaniu – dodaje z przekonaniem.

RPN właśnie po raz drugi ogłosił konkurs na koncepcję architektoniczną takiej ścieżki spacerowej na wysokościach. Za pierwszym razem postępowanie z powodu kwestii formalnych trzeba było unieważnić. Teraz zdecydowano się na współpracę z lubelskim oddziałem Stowarzyszenia Architektów Polskich, które ma dużo większe doświadczenie w organizacji tego rodzaju konkursów. A to ważne, bo materia jest delikatna. Jak by nie patrzeć, chodzi o ingerencję w obszar chroniony przyrodniczo.

W pierwszym konkursie zakładano opracowanie koncepcji ścieżki przy Ośrodku Edukacyjno-Muzealnym RPN w Zwierzyńcu, także jego rozbudowę oraz zaplanowanie wieży widokowej, która miałaby stanąć w Panasówce, w otulinie parku. Przy drugim podejściu skupiono się tylko na ścieżce i wieży.

Informacja o konkursie pojawiła się ledwie kilka dni temu, ale już wzbudziła duże zainteresowanie. RPN monitoruje ruch, a ten wskazuje, że regulamin konkursu został już otwarty ponad 100 razy.

Kusi z pewnością nie tylko możliwość opracowania wyjątkowej koncepcji, ale również nagrody. Nie są małe. Zwycięzcy w obu punktach konkursu mogą liczyć na 20 tys. zł. Laureaci drugich miejsc na 14, a trzecich na 8. Dla wyróżnionych zaplanowano po 4 tys. zł.

– Te pieniądze pochodzą z naszego budżetu. Gdy koncepcja zostanie wybrana i rozpoczniemy realizację przedsięwzięcia, będziemy się już starać o środki zewnętrzne – zastrzega dyr. Grabowski. Wsparcie na pewno się

przyda, bo już wstępne szacunki wskazują, że potrzeba będzie kilkudziesięciu milionów złotych. – Ale myśleliśmy o tym od dawna i pierwsze kroki w tym kierunku zrobiliśmy. Mamy kilka potencjalnych źródeł finansowania i dobre pozycje na listach rankingowych – zdradza wicedyrektor RPN.

Póki co jednak, konkurs trwa. Czas na zgłoszenie swoich projektów architektki mają do połowy września. Wyniki powinny zostać ogłoszone ok. półtora tygodnia później.

AK

Niepełnosprawni znajdą miejsce w dużym budynku przy Krznie

Już wiadomo, jak miasto zagospodaruje budynek przy ulicy Łomaskiej, po byłej siedzibie melioracji. Ma się tam znaleźć m.in. centrum opiekuńczo-mieszkalne.

Najpierw powstanie projekt, który właśnie przygotowuje firma AG5 z Ostroliki. Swoje usługi wyceniła na 93 tys. zł. Urzędnicy już sprecyzowali, że przy ulicy Łomaskiej 2 zlokalizowane będzie nie tylko centrum opiekuńczo-mieszkalne, ale też punkt interwencji kryzysowej oraz Powiatowy Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności. Inwestycja będzie się wiązała z remontem i rozbudową obiektu.



Budynek przy ulicy Łomaskiej 2

FOT. ARCHIWUM

Najwięcej miejsca będzie zajmować placówka pobytu dziennego i całodobowego dla dorosłych nie-

pełnosprawnych. „Osoby kierowane do tego centrum miałyby możliwość uzyskania różnorodnego wsparcia, w tym w zakresie potrzeb zdrowotnych, pielęgnacyjnych, zapobiegania wtórnym powikłaniom, stymulowania i rozwijania sprawności ruchowej, kompetencji poznawczych oraz społecznych” – czytamy w dokumentach zamówienia. Z kolei punkt interwencji kryzysowej wprowadzi się do czterech pomieszczeń. „Podstawowym zadaniem tej placówki byłoby zapewnienie specjalistycznego poradnictwa osobom przeciążonym psychicznie, ofiarom wypadków i napadów, przemocy fizycznej, psy-

chicznej i seksualnej” – precyzują urzędnicy.

Powiatowy zespół ds. orzekania o niepełnosprawności obecnie mieści się przy ulicy Stacyjnej 6, ale warunki lokalowe są tam słabe, a koszty utrzymania wysokie. Dlatego miasto chce przenieść instytucję pod nowy adres.

Budynek będzie jednak wymagał gruntownego remontu, a lista koniecznych prac jest długa. Trzeba m.in. wymienić wszystkie instalacje, okna i drzwi, naprawić dach, zerwać stare posadzki, zaprojektować instalację fotowoltaiczną na dachu, a także uporządkować działkę, wraz z budową ogrodzenia i oświetlenia.

Projekt ma powstać w ciągu pięciu miesięcy. Samorząd zamierza starać o środki zewnętrzne na późniejszy remont. Ten duży obiekt przy rzece Krznie należał kiedyś do samorządu powiatu, a jeszcze wcześniej do województwa lubelskiego. Do niedawna mieścił się tam zarząd zlewni Wód Polskich. Ale jednostka przeprowadziła się na ulicę Sitnicką. Na początku 2021 roku miasto wymieniło się budynkami z powiatem białskim. I obiekt przy ulicy Łomaskiej przeszedł na własność Białej Podlaskiej, a starostwo dostało w zamian biurowiec przy ulicy Brzeskiej 41, gdzie mieści się właśnie jego siedziba.

EWELINA BURDA

Wielka radość we wsi. OSP Bełzec II ma nowy wóz

Serdecznie dziękujemy za tak liczne przybycie wszystkich mieszkańców oraz za konwojowanie przez jednostki OPS Bełzec I i OSP Narol – napisali na swoim facebookowym profilu strażacy ochotnicy z Bełzca II, gdy relacjonowali uroczyste powitanie w jednostce nowego wozu.



Nie tylko dla strażaków, ale też wielu mieszkańców wioski przyjazd wozu był wielkim wydarzeniem



FOT. OSP BEŁZEC II

To piątkowe wieczorne wydarzenie było zapowiadane przez OSP Bełzec II już na kilka dni wcześniej. W mediach społecznościowych pojawiło się najpierw zaproszenie do uczestnictwa

w momencie, gdy pojazd do remizy dojedzie. Później post z informacją, że strażacka ekipa po wóz ruszyła oraz przewidywaną godziną powrotu z nabytkiem.

Aż wreszcie opublikowany został post z filmem poka-

zującym uroczysty wjazd ratowniczo-gaśniczego renault D14 (kosztował 950 tys. zł), który strażakom dostarczyła wybrana w przetargu firma Moto Truck z Kielc, specjalizująca się właśnie w dostawach takich wozów.

Natomiast już wszystkim członkowie OSP podziękowali jeszcze obecnym przy tym wydarzeniu za uczestnictwo. A trzeba przyznać, że przyjazd wozu zgromadził nie tylko strażaków i ich sympatyków oraz rodziny, ale

również wielu mieszkańców Bełcza.

Ta jednostka jest jedną z trzech w powiecie tomaszowskim (poza OSP Lubyca Królewska, OSP Jarczów i OSP Łaszczów), szesnastu w b. województwie zamoj-

skim, a także setek w skali kraju, które na początku roku otrzymały od MSWiA dotacje na zakup 180 lekkich samochodów ratowniczo-gaśniczych, 417 średnich oraz 78 ciężkich.

OPRAC. AK

Przednówek, cep, młocka, żęcie... czyli Żniwowanie w Skansenie

OBRZĘD To nie był rok 2023, ale wiele, wiele dekad wstecz. W czasie przeniesli się ci, którzy byli dziś w Muzeum Wsi Lubelskiej na Żniwowaniu w Skansenie. Mogli też zaczerpnąć wiedzy o tym, jak dawniej zbierano plony, poznać znaczenie słów przednówek, cep, młocka no i poczuć zapach świeżo skoszonego zboża

Przychodzimy całą rodziną na wszystkie wydarzenia organizowane przez Skansen. Dzieci poznają obrządki, narzędzia i to jak kiedyś ich dziadkowie pracowali na polu. Dziś chleb jest na półkach, kiedyś, by go zrobić, trzeba było ciężko pracować – mówiła nam pani Dorota.

W niedzielę w Muzeum Wsi Lubelskiej na polu pomiędzy zagrodą z Urzędowa a Wiatrakami z Zygmunta zaprezentowano niezwykle widowisko.

– Jesteśmy plemieniem polan więc nasze pola obejmowało wielu naszych gości. Języki różne rozbrzmiewają, bo po czym można poznać Polskę jak nie po tradycji czy zwyczajach. W środku Lublina mamy wydarzenie - żniwa - to czas pewnego rodzaju świętości, bo kończy się pewien etap, troska żeby weszło, by dało się skosić by zboża nie położyło – opowiadała Bogna Bender-Motyka, dyrektorka muzeum.

dodała: – W świecie, który jest bardzo zglobalizowa-



ny, szukamy odpowiedzi na to kim jesteśmy. Indy-

widualizm jest nam bardzo potrzebny. Zauważamy, że

każdy kraj prezentuje się przez tradycję, bo co wspólne, widzimy, mamy to za dotknięciem telefonu. Różnimy się pięknie i w tych różnicach znajdujemy humanistyczne wartości, podziękowanie przodkom za to co nam dali, pozwolili nam przetrwać, bo przecież chleb jest symbolem dobrobytu.

Pokaz przedstawiał dawne obyczaje, jakie towarzyszyły zbiorom podczas corocznych żniw. Żniwiarze i podbieraczkę pokosów

wschludnych lnianych strojów, używając dawnych narzędzi zaprezentowali obrząd żęcia kłosów oraz układania snopków. Jak również młocki przy użyciu cepa.

Swoich sił w koszeniu kosą i wiązaniu powróseł, mogli również spróbować widzowie. Odwiedzający mieli szansę przyjrzeć się jak odpoczywali i czym żywili się chłopcy po pracy. Wszystkim czynnościom towarzyszył obszerny komentarz lektora.

TEKST I FOT. AK

Firma chce rozpocząć budowę A2. Rolnicy muszą przyspieszyć żniwa

INWESTYCJE Firma Intercor pod koniec lipca rusza z budową odcinka autostrady A2 na terenie gminy Międzyrzec Podlaski. Przy okazji ma konkretny apel do rolników

W czerwcu wykonawca dostał już decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID). I chce przystąpić do prac. – W związku z tym Intercor poinformował mieszkańców o konieczności zbioru zbóż i kukurydzy, które są w pasie drogowym planowanej autostrady A2 – podają urzędnicy z gminy Międzyrzec Podlaski.

Firma daje czas rolnikom do 28 lipca.

Jeśli tego nie zrobią, plony będą zniszczone przez sprzęt budowlany.

Przypomnijmy, że Intercor



Na tym odcinku pod A2 przejętych będzie ponad 1100 działek. – Do tej pory w województwie lubelskim wydano decyzje odszkodowawcze dla 25 działek, z tego wypłacano odszkodowania dla 20 z nich. Pozostałe czekają na klauzule ostateczności – precyzuje Małgorzata Tarnowska, główny specjalista GDDKiA. Ustaleniem wysokości odszkodowań zajmuje się wojewoda. Decyzje podejmuje na podstawie wyceny sporządzonej przez rzeczoznawcę, a ten z kolei wycenia grunty lub nieruchomości na podstawie protokołu z oględzin geodety. Na

końcu pieniądze wypłaca GDDKiA.

Zgodnie z umową wykonawca ma czas do połowy przyszłego roku. A prace wyceniono na blisko 530 mln zł.

Obecnie, największy postęp widać na placu budowy przy odcinku A2 w okolicach Białej Podlaskiej. Za te 14 kilometrów odpowiada firma Polaqua, która w terenie z ciężkim sprzętem była już jesienią zeszłego roku.

Jeśli zaś chodzi o 32-kilometrowy odcinek do granicy państwa, to w lubelskim urzędzie wojewódzkim toczy się jeszcze postępowanie związane z uzyskaniem decyzji ZRID. **(EB)**

odpowiada za budowę 18 kilometrów dwujezdniowej autostrady z dwoma pasami ruchu i rezerwą pod budowę w przyszłości trzeciego pasa.

Dziesiątki milionów do wzięcia. Szpital rusza z wielką inwestycją

Szpital w Tomaszowie Lubelskim zaczyna wydawać potężne pieniądze. Właśnie ogłoszono przetarg na budowę nowego bloku operacyjnego. Powstanie dzięki rekordowo wysokiej dotacji z budżetu państwa.

O takich inwestycjach, przy tak ogromnym wsparciu inni mogą tylko pomarzyć. A tomaszowski SP ZOZ ma do wydania prawie 89 mln zł od rządu. Do tego jeszcze kilka kolejnych z budżetu powiatu i kilkanaście własnych. Dzięki temu rozpoczyna wielką inwestycję. Kilka dni temu ogłoszono przetarg na budowę pięciokondygnacyjnego budynku, w którym znajdzie się nowy, od podstaw wyposażony blok operacyjny.

Firmy zainteresowane realizacją zadania mają do 18 sierpnia czas, by zgłosić swoje oferty. Całość powinna być gotowa w drugiej połowie 2026 roku.



W pierwszym etapie inwestycji szacowanej obecnie na ponad 110 mln ma powstać nowoczesny blok operacyjny.

MAT. SP ZOZ TOMASZÓW LUBELSKI

A to tylko pierwszy etap, bo kolejny to przebudowa istniejącego szpitala i połączenie starych budynków z nowym blokiem specjalnymi korytarzami.

O tych zamierzeniach pisaliśmy w maju. Przypomnijmy, że o inwestycji zaczęto myśleć, kiedy kilka lat temu sanepid wydał decyzję o zamknięciu oddziału chirurgicznego,

jeżeli nie zostanie on dostosowany do obowiązujących standardów. Władzom powiatu, którym szpital podlega, udało się wystarać o dotację z budżetu państwa. Podobno jeszcze nigdy żadna inna placówka medyczna nie otrzymała aż tak dużych pieniędzy.

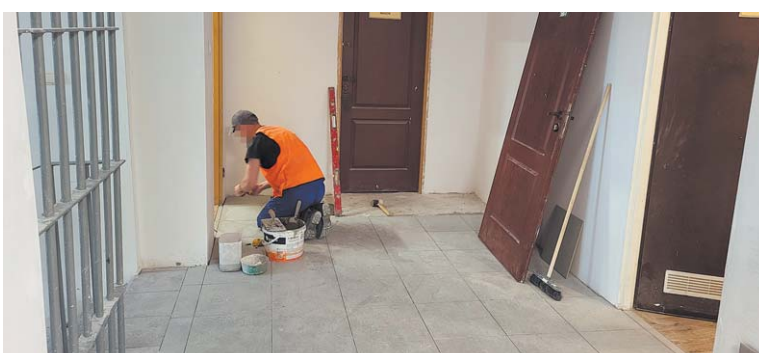
Dariusz Galecki, dyrektor SP ZOZ mówił nam wtedy, że dzięki inwestycji kierowana przez niego placówka będzie się mogła rozwijać, poszerzając zakres świadczonych usług, a nowoczesny blok operacyjny stanie się magnesem dla lekarzy specjalistów. Bo tych w Tomaszowie, podobnie jak w innych małych ośrodkach, po prostu brakuje. **AK**

Więźniowie pracują jak mrówki, by strażnikom pracowało się lepiej

Nowe płytki na podłogach, gładź na ścianach i odświeżenie całości – w budynku kwatermistrzowskim Zakładu Karnego w Zamościu trwa remont. Pracują przy nim skazani, a korzystają funkcjonariusze, bo poprawiają się ich warunki pracy.

Nie wszyscy skierowani do prac skazani umieli wcześniej robić to, czym teraz się zajmują. Ale już podczas odsiadki wielu z nich zaliczyło kursy zawdowe, które pozwoliły im nabyć nowe umiejętności. Teraz pod czujnym okiem funkcjonariuszy sprawdzają czy ta nauka nie poszła w las.

„Zdobywanie oraz podnoszenie przez osadzonych kwalifikacji zawodowych jest elementem proce-



Prace, jakie dostali do wykonania więźniowie nie są szczególnie skomplikowane. Wielu może je realizować z powodzeniem, dzięki kursom, jakie przeszli już w trakcie odbywania kary

FOT. ZK ZAMOŚĆ

su resocjalizacji. Wiedza praktyczna pozyskana podczas prac remontowych z pewnością przyczyni się do łatwiejszego znalezienia przez

osadzonych pracy po odbyciu kary pozbawienia wolności” – podaje w komunikacie ZK Zamość.

Remont jest realizowany w budynku kwatermistrzowskim. Odnawiane są niektóre pomieszczenia, a także korytarze i klatka schodowa. Więźniowie zdarli starą farbę, wymieniają instalację elektryczną, szpachlują i malują ściany, a na podłogach układają nowe płytki.

OPRAC. AK

Kolejne zmagania kulinarne w ramach w Parczewie, a w sobotę we Włod



W PARCZEWIE swoje popisowe dania prezentowały panie z 18 lokalnych Kół Gospodyń Wiejskich. Najlepszy okazał się schab od KGW Kudry. Na podium stanęły też panie z KGW w Wierzbówce, docenione za pierogi z kaszą jagłaną w cieście. A trzecie miejsce przypadło KGW Hołowianki. Najlepsze koła dostały nagrody pieniężne.

Dary sobiborskich lasów, kotleciki rybne z sosem porzeczkowym, piróg rybitewski – oto czołówka najsmaczniejszych dań konkursu Bitwa Regionów **WE WŁODAWIE**. Ta kulinarna rywalizacja kół gospodyń wiejskich zawitała w sobotę do Włodawy. W powiatowych zmaganiach na najlepsze danie zaprezentowało się 9 KGW z powiatu włodawskiego.

Nalepszą potrawę stworzyły gospodynie z Sobiboru przygotowując „Dary Sobiborskich Lasów”, czyli połówiczki wieprzowe z farszem z kurek, owinięte boczkiem.

Drugie miejsce zajęły „Kotleciki rybne z sosem porzeczkowym” przygotowane przez KGW Bubnowskie Baby Sęków, a trzecie – „Piróg Rybitewski” podany przez KGW w Susznie.

Wojewódzki finał kulinarnych zmagani odbędzie się 3 września w Okszowie koło Chelma. Weźmie w nim udział 20 najlepszych kół z etapów powiatowych.



Bitwy Regionów odbyły się w piątek wawie. Zamieszczamy fotorelację





NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 15.00

OGŁOSZENIA

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

podaje do publicznej wiadomości

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14 VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 24 lipca 2023 roku

został wywieszony na okres 21 dni wykaz lokali (nr GM-SN-I.7125.1.5.2023), stanowiących własność Gminy Lublin, przeznaczonych do sprzedaży na rzecz najemców zgodnie z uchwałą Rady Miasta Lublin nr 466/XI/2019 z dnia 21 listopada 2019 roku oraz uchwałą Rady Miasta Lublin nr 883/XXXVIII/2006 z dnia 23 lutego 2006 r.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn. zm.) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.



WOJEWODA LUBELSKI

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

Na podstawie art. 11f ust. 3 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r., o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U.2022.176),

informuję

o wydaniu w dniu 19 lipca 2023 r., decyzji znak: IF-I.7821.12.2023.HP o utrzymaniu w mocy decyzji Starosty Biłgorajskiego z dnia 9 marca 2023 r., nr 5.2022, znak: AB.6740.ZRID.5.2022 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, na rzecz Zarządu Powiatu w Biłgoraju, pn.: „Rozbudowa drogi powiatowej nr 2958L Wola Różaniecka – Różaniec, klasy technicznej Z od km 0+030 do km 7+678 wraz z infrastrukturą techniczną”.

Zgodnie z przepisami, strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji oraz ze zgrupowaną dokumentacją telefonicznie lub osobiście w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, po uprzednim umówieniu wizyty (środa, czwartek, piątek w godz. 9.00 – 13.00) oraz za pośrednictwem operatora pocztowego. Numer telefonu do kontaktu: (81) 74 24 157.

Na decyzję stronom przysługuje prawo wniesienia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie, w terminie 30 dni od dnia doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2022.2000 z późn. zm.), doręczenie uważa się za dokonane, po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Z up. Wojewody Lubelskiego

ANETA CIEŚLICKA
Dyrektor Wydziału Infrastruktury
(podpisano elektronicznie/)

Lublin, dnia 19 lipca 2023 r.

MOTORYZACJA



- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- odbiór własnym transportem
- wydajemy komplet dokumentów do wyrejestrowania
- prowadzimy sprzedaż części używanych

ZŁOM-WTÓR
Kolejowa 58, Kraśnik
tel. 730555000
www.zlom-wtor.pl

HANDEL

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów Części rowerowych ZEN-POL Hurt
Detal duży wybór, niskie ceny,
zaprasza: LUBLIN ul.
Techniczna 4B lok.11 tel. 81
381 20 12, 517-304-181

TURYSTYKA

WCZASY dla Seniora – Krynica
Morska, lipiec 8 dni od 1599zł/

os., sierpień 8 dni od 1599 zł/
os., wrzesień 8 dni od 1399 zł/
os., październik 8 dni od 1299
zł/os. www.owjantar.pl, www.wczasy-senior.pl (55)247-60-30, 534-244-044 Stegna, lipiec
8 dni od 1299 zł/os., sierpień 8
dni od 1199 zł/os., wrzesień 8
dni od 1149 zł/os. www.owcubex.pl, www.wczasy-senior.pl (55)247-83-47

USŁUGI

TAPICER samochodowo-
meblowy tel. 601 794 525,
email: tapicer@car-meb.com

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły, komórki,
szklarnie itp.) Całe
województwo od 8 do 21, 514-
299-106.

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo. tel.
506-123-602, 506-123-604.

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Hipoteczna 2, tel. 81
743 62 60; ul. Staszica 12,
tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

zamów swoje
ogłoszenie
drobne

tel. 81
46 26 820



**masz
firmę?**

Zamów

**ogłoszenie
drobne**

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł*
netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.

81 46-26-820



**- Sprzedajesz
samochód?**

* o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń**
Dziennika Wschodniego

Zamów **ogłoszenie drobne**
w Dzienniku Wschodnim!
Tylko 100 zł* netto za miesiąc

☎ **81 46 26 820**



f /MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

EWINNER II LIGA 17

Zwycięstwo Wisły

Z optymizmem w przyszłość mogą patrzeć także kibice w Puławach. Wisła Grupa Azoty rozpoczęła nowy sezon od wygranej ze spadkowiczem – Chojniczanką 1:0



PIŁKARSKA III LIGA 18

Zagraniczne transfery w Radzynie

Brazylijczyk i zawodnik z Ukrainy – to kolejni gracze, którzy dołączyli do drużyny Orłąt Spomlek. Nowy trener Marcin Popławski ma jeszcze sporo pracy, żeby wzmocnić i poukładać swój zespół



FOT. PIOTR MICHAŁSKI / MOTOR LUBLIN

Wymarzony start w Lublinie, Górnik postawił się faworytowi

FORTUNA I LIGA Drużyny z Lublina i Łęcznej z przytupem wróciły do gry! O tym, jak spragnieni piłkarskich emocji byli sympatycy Motoru najlepiej świadczy fakt, że na trybunach pojawiło się ponad 9,5 tysiąca osób. A trzeba dodać, że promocja inauguracji nowego sezonu pozostawiała ze strony klubu wiele do życzenia. Do piłkarzy nie można mieć jednak absolutnie żadnych zastrzeżeń, bo drużyna Goncalo Feio pokonała Zagłębie Sosnowiec 3:2 po świetnym widowisku. Górnik nie był wiele gorszy, bo urwał punkt faworyzowanej Wiśle Kraków (2:2)

Łukasz Gładysiewicz

Motor od pierwszego gwizdka ruszył do ataku i miał kilka dogodnych okazji, które jednak zmarnował. I jak to zazwyczaj w takich sytuacjach bywa, z gola cieszyli się goście. Zagłębie po objęciu prowadzenia mogło pójść za ciosem, ale drużyna z Sosnowca również nie grzeszyła skutecznością. Bardzo długo jednak prowadziła, bo aż do 74 minuty.

Motorowi na pomoc przyszedł VAR. Po wideoweryfikacji arbiter przyznał gospo-

darzom rzut karny, który na gola zamienił Piotr Ceglarz. Później był piękny strzał nożycami Mariusza Rybickiego i w mgnieniu oka z 0:1 zrobiło się 2:1. To wcale nie był jednak koniec emocji na Arenie Lublin, a raczej ich początek. Krzysztof Bonecki świetnie przymierzył w okienko, w 87 minucie i wydawało się, że beniaminek będzie musiał się zadowolić jednym „oczkiem”, co i tak byłoby niezłym wynikiem.

Podopieczni trenera Feio, jak już zdążyli przyzwyczać

grają jednak do końca. Tak było również w piątkowy wieczór. Znowu VAR, znowu karny, wielkie emocje i gol na 3:2 w czwartej minucie doliczonego czasu gry Rafała Króla. Spotkanie trwało aż... 15 minut dłużej, ale Zagłębie nie było już w stanie odpowiedzieć, nawet mimo obecności na boisku w drugiej połowie: Kamila Bilińskiego i Joela Valenci. Już w kolejny piątek Motor zmierzy się w Gdańsku z nieobliczalną Lechią i zanoszi się na kolejne „meczycho”.

Bardzo ciekawie było też w Łęcznej. Drużyna Ireneusza Mamrota chciała się zrewanżować Wiśle Kraków za porażkę z... ostatniej kolejki ubiegłego sezonu – 0:3. I swój plan wykonała, a przebieg zawodów również był niespodziewany. Zielono-czarni prowadzili 1:0, później przegrywali 1:2, a mogli nawet stracić trzeciego gola, ale w końcówce wyrównali. I przy odrobinie szczęścia mogli nawet przechylić szalę na swoją stronę. To Górnik w ostatnich fragmentach

meczu dominował i był bliższy zdobycia trzeciej bramki. Punkt na inaugurację, w starciu z faworytem do awansu na pewno nie jest jednak złym wynikiem ekipy z Łęcznej.

– Trzeba przyznać, że w drugiej części spotkania mieliśmy dużo więcej szans niż w pierwszej. Do przerwy wypracowaliśmy sobie dwie dobre, ale nie stuprocentowe sytuacje. Po niej Wisła zaczęła grać zdecydowanie inaczej, pojawiło się dla nas sporo przestrzeni. Mimo wszystko

z takim rywalem jak Wisła, przed meczem remis wzięlibyśmy w ciemno – mówił po końcowym gwizdku Łukasz Klemen, czyli były gracz „Białej Gwiazdy”, który w lecie zasilił drużynę trenera Mamrota.

Górnik w następnej kolejce znowu zaprosi kibiców do siebie, bo tym razem w piątek podejmie Arkę Gdynia (godz. 18).

WIĘCEJ NA TEMAT FORTUNA I LIGI PISZEMY NA STRONACH 14-15

POWIEDZIELI PO MECZU

Radosław Sobolewski,
trener Wisły

– Dobrze weszliśmy w mecz i graliśmy swoje, mimo straconej przypadkowo bramki. Po bardzo ładnej akcji doprowadziliśmy do remisu. Na drugą połowę wyszliśmy z nastawieniem aby ten mecz wygrać i było to widać. Stwarzaliśmy sytuacje i dość szybko strzeliliśmy bramkę na 2:1. Potem mieliśmy następną okazję i szkoda, że nie „zamknęliśmy” meczu kolejnym golem. Później straciliśmy kontrolę nad meczem, a to nakreśliło gospodarzy, którzy zaczęli sobie stwarzać sytuacje, głównie poprzez stałe fragmenty gry. I właśnie po jednym z nich straciliśmy bramkę na 2:2.

Ireneusz Mamrot,
trener Górnika

– Wróć na moment do poprzedniego starcia z Wisłą. Bardzo chcieliśmy zagrać przede wszystkim dla naszych kibiców. W ostatniej kolejce poprzedniego sezonu licznie przybyli na stadion, a jak my zagraliśmy to wszyscy wiemy. Dlatego bardzo nam zależało na zwycięstwie. Co prawda nie wygraliśmy tego meczu, ale myślę, że kibice wychodzili ze stadionu zadowoleni, bo zostawiliśmy na boisku sporo zdrowia i zaangażowania, a w drugiej połowie sporo jakości. Uważam, że graliśmy z zespołem, który będzie nadawał ton rywalizacji w tej lidze. Widać w tej ekipie jakość, ale jeśli chodzi o nas to w pierwszej połowie oddaliśmy rywalom pole gry. Wisła nas zdominowała. Paradoksalnie w pierwszej połowie było 1:1 i w drugiej też obie drużyny strzeliły po голу, ale lepiej oceniam drugie 45 minut w naszym wykonaniu. Trzeba też przyznać, że zawodnicy, którzy weszli z ławki podnieśli nam jakość gry i cieszę się, że doprowadziliśmy do remisu, a mieliśmy nawet sytuację na 3:2. Patrząc jednak obiektywnie Wisła też miała świetną szansę na zdobycie gola na 3:1 i wówczas trudno byłoby nam odrobić straty. Musimy szanować ten remis.

Adam Deja, pomocnik
Górnika

– Strzelona bramka zawsze daje dużo radości. Cieszę się, że mój gol dał nam jeden punkt, bo to było trudne spotkanie. W pierwszej połowie trochę za mocno się cofnęliśmy, ale po przerwie więcej atakowaliśmy i zdobyliśmy bramkę na wagę punktu. To pierwsza taka sytuacja w mojej karierze, kiedy strzeliłem gola w debiucie w nowym zespole.

(B5)

Remis na inaugurację

FORTUNA I LIGA W piątek wielkie emocje w na Arenie Lublin, a w sobotę zacięty mecz w Łęcznej. Tamtejszy Górnik zremisował z jednym z faworytów do awansu – Wisłą Kraków 2:2. A przy odrobinie szczęścia mógł nawet to spotkanie wygrać

Bartek Surman

Od pierwszych minut przewagę optyczną osiągnęli goście i zepchnęli zielono-czarnych na własną połowę, ale nie potrafili znaleźć drogi do bramki. Górnik przetrwał cięższy moment i sam przeszedł do ofensywy. W 29 minucie Miłosz Kozak zakręcił rywalem na prawej stronie boiska, a następnie kopnął piłkę w stronę bramki Wisły. I wyszedł mu strzał idealny, bo futbolówka wpadła za kołnierz bramkarza Wisły, a następnie odbiła się od lewego, później prawego słupka i przekroczyła linię bramkową.

Zdobyty gol dodał gospodarzom animuszu i w dalszej fazie spotkania to Górnik częściej gościł pod polem karnym „Białej Gwiazdy”. Jednak w 38 minucie był już remis. Po dobrze przeprowadzonej akcji świetnym podaniem do Goku popisał się Angel Rodado. Sprowadzony z Podbeskidzia pomocnik kapitalnie przyjął kierunkowo piłkę, następnie minął Lukasa Klemenza i Jonathana de Amo, aby na



Miłosz Kozak zdobył pięknego gola na 1:0

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

koniec pewnym strzałem pokonać Macieja Gostomskiego.

Po zmianie stron goście szybko wzięli się do pracy. W 50 minucie Goku zagrał „mięciutką” piłkę do Alfaro, a ten zgrał ją do środka pola karnego do Rodado. Strzał Hiszpana zablokował

Klemenz, ale z dobitką pospieszył Villar i „Biała Gwiazda” wyszła na prowadzenie. Chwilę później goście mogli prowadzić dwoma golami. Rodado wpadł z piłką w pole karne, a następnie minął Gostomskiego i kopnął ją w kierunku bramki. Na szczęście dla łącznian dopadł do niej

de Amo i wybił tuż sprzed linii bramkowej.

W kolejnych minutach Górnik zdołał przesunąć się w okolice bramki ekipy z Krakowa, ale brakowało mu klarownej sytuacji do zdobycia gola. W 77 minucie świetną piłkę w pole karne z rzutu wolnego posłał Kozak jednak

Klemenz nie potrafił skierować jej do siatki gości. Chwilę później w odpowiedzi uderzenie Szymona Sobczaka trafiło w słupek.

W 86 minucie ponownie był remis. Po dobrej wrzutce z rzutu rożnego mocny strzał głową oddał Karol Podliński. Alvaro Raton jakimś cudem zdołał odbić piłkę, ale z dobitką pospieszył Adam Deja i było 2:2. Minutę później Kozak kolejny raz dośrodkował piłkę w pole karne Wisły, a strzał głową Damiana Zbozienia okazał się minimalnie niecelny i inauguracyjny mecz sezonu 2023/2024 w Łęcznej zakończył się podziałem punktów.

Górnik Łęczna – Wisła Kraków
2:2 (1:1)

Bramki: Kozak (28), Deja (86) – Goku (39), Villar (50).

Górniki: Gostomski – Zbozień, Klemenzenz, de Amo, Dziwniel (66 Grabowski) – Kozak, Kryeziu, Deja, Łukasik (55 Janaszek), Gąska (66 Żyra) – Roginić (65 Podliński).

Wisła: Raton – Jaroch (71 Szot), Łasicki, Satrustegui, Junca – Villar, Duda (85 Gogół), Basha (63 Olejarka), Goku, Alfaro (71 Baena) – Rodado (72 Sobczak).

Żółte kartki: de Amo, Gostomski, Kozak – Łasicki, Junca, Goku, Villar, Olejarka.

Sędziował: Leszek Lewandowski (Zabrze). **Widzów:** 2450.

PKO BP i Enea razem z Górnikiem

FOTUNA I LIGA PKO Bank Polski został sponsorem, a Enea partnerem głównym Górnika Łęczna

W ramach pierwszej z wymienionych umów PKO Bank Polski zostanie oficjalnym sponsorem Górnika do końca czerwca 2024 roku. PKO BP wykorzystuje również swój potencjał jako mecenas piłki nożnej będąc od pięciu lat zaangażowany w sponsoring rozgrywek Ekstraklasy. Poza piłką nożną bank ten wspiera też imprezy biegowe w całym kraju, narciarstwo biegowe, kolarstwo, a także polskie jeździectwo.

– Cieszymy się, że podmiot, który jest związany z polską ligową piłką już od kilku lat, dołącza do grona sponsorów Górnika Łęczna. Pozyskaliśmy mocnego partnera, dzięki któremu łatwiej będzie nam budować siłę drużyny zielono-czarnych – powiedział Adam Laskowski, prezes zarządu Górnik Łęczna.

Z kolei partnerem głównym zielono-czarnych, ale i klubowej Akademii na najbliższy sezon została Enea

– jeden z największych koncernów energetycznych Polsce. Marka Enea będzie widoczna na stadionie podczas spotkań Fortuna 1 Ligi oraz na boiskach treningowych. Warto przypomnieć, że pod skrzydłami Akademii rozwija się ponad 400 młodych piłkarzy i piłkarek. Górnik jako jedyna szkoła piłkarska w województwie lubelskim posiada złotym certyfikat PZPN. Z kolei w Szkole Mistrzostwa Sportowego Górnika naukę z grą w piłkę łączy blisko 150 uczniów.

– Enea, jako firma odpowiedzialna społecznie, z radością będzie wspierać młodych piłkarzy w rozwoju sportowym i w drodze po sukcesy. Cieszy nas podjęcie współpracy z prężnie działającą Akademią, a I pierwszej drużynie dodamy energii potrzebnej do zajęcia wysokiego miejsca w lidze, a może nawet powrotu do najwyższej klasy rozgrywkowej, czyli PKO Ekstraklasy – powiedział Artur Murawski, dyrektor departamentu sponsoringu, promocji i zarządzania marką w Enei.

– Tak jak zapowiadaliśmy, konsekwentnie i odpowiedzialnie budujemy grono sponsorów Górnika. Dziś dołącza do nas Enea, jeden z największych koncernów energetycznych w Polsce. Firma, która od wielu lat wspiera polski sport. Dla rodziny Górnika to wielkie wyróżnienie. Wierzę, że ta umowa pozwoli na realizację kolejnych sportowych celów – powiedział Adam Laskowski, prezes Górnika Łęczna. (bs)

DERBY 19 SIERPNIA

W związku z planowanymi transmisjami, Departament Rozgrywek Krajowych PZPN wyznaczył terminy rozegrania meczów piątej. kolejki Fortuna 1 Ligi. A właśnie w niej dojdzie do pierwszych w tym sezonie Derby Lubelszczyzny pomiędzy Motorem Lublin, a Górnikiem Łęczna. Spotkanie odbędzie się na Arenie Lublin i zostało zaplanowane są na sobotę 19 sierpnia. Pierwszy gwizdek o godzinie 17.30. Mecz będzie transmitowany na antenie Polsatu Sport.

FORTUNA I LIGA

Arka Gdynia – Bruk-Bet Termalica Nieciecza 2:2 (Kacper Skóra 1, Olaf Kobacki 80 – Maciej Ambrosiewicz 10, Bruno Wacławek 33) ● **Chrobry Głogów – Lechia Gdańsk 2:4** (Mavroudis Bougaidis 12, Mateusz Machaj 90-karny – Jan Biegański 32, Luis Fernandez 45, 53-karny, 66-karny) ● **Motor Lublin – Zagłębie Sosnowiec 3:2** (Piotr Ceglarz 74-karny, Dawid Ryndak 78-samobójcza, Rafał Król 90-karny – Ołeksij Bykow 34, Sebastian Bonecki 87) ● **Polonia Warszawa – GKS Tychy 2:3** (Michał Bajdur 7, Michał Grudniewski 10 – Marcel Błachewicz 45, Bartosz Śpiączka 49, Wiktor Niewiarowski 88) ● **Górnik Łęczna – Wisła Kraków 2:2** (Miłosz Kozak 28, Adam Deja 86 – Goku 39, Milki Villar 50) ● **Podbeskidzie Bielsko-Biała – Wisła Płock 1:1** (Bartosz Bida 18 – Łukasz Sekulski 81) ● **Miedź Legnica – GKS Katowice** zakończył się po zamknięciu wydania ● **Stal Rzeszów – Odra Opole** dzisiaj o 18 ● *** Znicz Pruszków – Resovia 0:2** (Krystian Pomorski 51, Shuma Nagamatsu 75). **29-30 lipca:** Odra – Resovia ● Podbeskidzie – Znicz ● Zagłębie – Wisła P. ● Lechia – Motor ● Katowice – Chrobry ● Bruk-Bet – Miedź ● Górnik – Arka ● Polonia – Wisła K. ● Stal – Tychy.

W SKRÓCIE

Bez gwiazdorów

W składzie przyjezdnych zabrakło trzech piłkarzy, których letnie transfery do Sosnowca śmiało można określić hitami transferowymi. Kamil Biliński, Joel Valencia i Juan Camara rozpoczęli zawody na ławce rezerwowych. Ostatecznie na murawie pojawiło się dwóch pierwszych. Biliński w 69 minucie, a Valencia w 81. Trzeba jednak dodać, że druga połowa trwała aż... 15 minut dłużej, więc obaj dostali jeszcze trochę czasu.

Bilans wyrównany

Prawdziwe wejście smoka zaliczył w sobotę Mariusz Rybicki. „Ryba” pojawił się na murawie w 74 minucie, a 240 sekund później cieszył się z bardzo ważnego gola na 2:1, którego zdobył po strzale „nożycami”. 30-latek miał jednak sporo szczęścia, bo jak pokazały telewizyjne powtórki jego uderzenie... w ogóle nie szło w bramkę. Piłka odbiła się jednak od obrońcy i nie dość, że zmyliła bramkarza, to wylądowała w siatce. Tym samym Rybicki ma już na koncie tyle goli, ile w całym poprzednim sezonie. Wówczas zakończył rozgrywki tylko z jedną bramką.

Czerwień na ławce

Drugi rzut karny dla Motoru oznaczał olbrzymie protesty na boisku i na ławce. Oczywiście ze strony gości. Okazało się, że najbardziej niezadowolony z decyzji arbitra był Marek Fabry. Słowo po tym, jak był już na ławce rezerwowych został ukarany czerwoną kartką.

Powrót w wielkim stylu!

FORTUNA I LIGA To się nazywa efektowny powrót na zaplecze ekstraklasy. Motor po 13 latach przerwy znowu zagrał w I lidze. 9,5 tysięcy widzów na trybunach, świetna atmosfera, a do tego niesamowite emocje w końcówce i trzy punkty dla żółto-biało-niebieskich, którzy pokonali Zagłębie Sosnowiec 3:2

Łukasz Gładysiewicz

Szybko bardzo dobrą sytuację miał Piotr Ceglarz, który wpadł w pole karne i z narożnika szesnastki, po rękach bramkarza trafił w słupek. W 10 minucie golkipera „zastrudnił” Michał Król, ale tym razem Mateusz Kos odbił futbolówkę na rzut rżny.

W 24 minucie Maksymilian Rozwandowicz przerzucił piłkę „przez siebie” na dalszy słupek, a tam Marek Fabry wyskoczył zza pleców Rafała Króla i z bliska strzelił tylko na górną siatkę, a kibice z Sosnowca złapali się za głowy.

Goście powoli zaczęli się jednak rozkręcać. I w 34 minucie objęli prowadzenie. Wydawało się, że znowu trochę „przekombinowali” z rozegraniami rzutu wolnego, bo Dan Guezen o mały włos nie stracił piłki. Holender posłał jednak dośrodkowanie pod bramkę, a tam świetnie zachował się Oleksiy Bykov, który mimo asysty dwóch rywali strzałem głową otworzył wynik spotkania.

W pierwszej połowie mieliśmy też chwilę przerwy po efektownej oparwie kibiców żółto-biało-niebieskich. Z tego względu sędzia dorzucił do pierwszej części spotkania sześć dodatkowych minut. W drugiej z nich Rafał



Rafał Król skutecznie wykonał rzut karny w 94 minucie i zapewnił Motorowi trzy punkty

FOT. MOTOR LUBLIN

Król sprytnie zagrał piętą do Ceglarza, ten dośrodkował na głowę do Kacpra Welniaka, ale jego strzał okazał się niecelny. W szóstej o mały włos w doskonałej sytuacji nie znalazłby się Fabry, który po dłuższym podaniu wyprzedził już dwóch obrońców, ale ostatecznie szybszy okazał się Przemysław Szarek, który zażegnał niebezpieczeństwo.

Po przerwie stwarzanie sytuacji przechodziło drużynie Goncalo Feio z dużo

większym trudem. Tuż po godzinie gry wreszcie coś wydarzyło się pod bramką gości. Najpierw Kamil Wojtkowski huknął prosto w bramkarza, a Michał Król dopadł piłki jednak uderzył obok bramki.

W 68 minucie Motor wrócił z dalekiej podróży, bo po centrze z prawego skrzydła i rykoszecie Budziłek miał olbrzymie problemy z wybięciem piłki, a ta po poprzeczeniu wyszła w pole. Kilka chwil później po drugiej stronie bo-

iska wydawało się, że Bykov zagrał ręką w swojej szesnastce. Sędzia sprawdził sytuację na monitorze i chociaż długo się zastanawiał, to w końcu wskazał na „wapno”. Z 11 metrów nie pomylił się Ceglarz i na kwadrans przed końcem zawodów wszystko zaczynało się od początku, a Motor miał jeszcze sporo czasu, żeby pójść za ciosem.

I dokładnie to zrobił, bo Mariusz Rybicki, który dopiero co pojawił się na murawie

po chwili przejął piłkę w narożniku „piątki” i efektownymi „nożycami” zaskoczył bramkarza rywala strzałem w krótki róg!

To wcale nie był jednak koniec emocji. Najpierw pięknym strzałem w „okienko” na 2:2 wyrównał Bonecki. Minęło kilkadziesiąt sekund, a stadion w Lublinie znowu oszalał z radości. W 88 minucie po centrze Wójcika strzał głową Rafała Króla zablokował Rozwandowicz. Sędzia uznał, że zablokował ręką, bo od razu wskazał na „wapno”. Po długich protestach znowu sprawdził sytuację na monitorze i chociaż trochę to trwało, to swoją decyzję podtrzymał. Odpowiedzialność wziął na siebie kapitan i zapewnił Motorowi trzy punkty.

Motor Lublin – Zagłębie Sosnowiec 3:2 (0:1)

Bramka: Ceglarz (74-z karnego), Rybicki (78), R. Król (90+4-z karnego) – Bykov (34), Bonecki (87).

Motor: Budziłek – Wójcik, Szarek, Rudol, Luberecki, Michał Król (74 Rybicki), Scalet, Wojtkowski (62 Lis), Rafał Król, Ceglarz (77 Kamiński), Welniak (62 Śpiewak).

Zagłębie: Kos – Ryndak, Jończy, Bykov, Pavić, Klupś (69 Wrzesiński), Bonecki Rozwandowicz, Guezen (81 Bębenek), Troć (81, Valencia), Fabry (69 Biliński).

Żółte kartki: Wojtkowski, Scalet, Szarek, R. Król – Pavić, Bonecki, Kos.

Sędziował: Paweł Malec (Łódź). **Widzów:** 9476.

ZDANIEM TRENERÓW

Krzysztof Górecko (Zagłębie Sosnowiec)

– Gratuluję rywalom awansu, wszyscy wiemy, że trudno gra się w pierwszej kolejce na stadionie drużyny, która ten awans wywalczyła. Wiadomo, że mamy lekki niedosyt, bo prowadziliśmy 1:0 i mieliśmy sytuację, żeby podwyższyć wynik. Mogliśmy zamknąć to spotkanie, a zamiast tego straciliśmy gola z karnego i zaczęło się nieszczęście. Taka jednak jest piłka. Trzeba pogratulować rywalom zwycięstwa, a my pracujemy dalej. Rzuty karne? Jak sędzia podyktował, to podyktował i tej decyzji nie możemy zmienić. Nie rozmawiałem z arbitrem po meczu, oglądał jednak sytuację z drugą jednostką parę ładnych chwil i dopiero zdecydował. My możemy myśleć inaczej, ale nikt nie jest w stanie zmienić tej decyzji.

Goncalo Feio (Motor Lublin)

– Gratuluję swoim piłkarzom i całej społeczności Motoru. Myślę, że wysłaliśmy tym meczem światu wiadomość. Na stadionie pojawiło się dużo ludzi,

a atmosfera była kapitalna. Co do samego meczu, to bardzo dobrze weszliśmy w ligę wyżej. Mimo że poziom trudności jest większy, a poprzeczka zawieszona wyżej, ta drużyna wierzy w to, co robi. Dzięki dobremu przygotowaniu do spotkania, potrafiłszy zdominować takiego przeciwnika, jak Zagłębie, przeciwnika wymagającego, bo jestem przekonany, że ta drużyna będzie wysoko w tabeli. Mieliśmy sytuację, żeby otworzyć wynik, ale ich nie wykorzystaliśmy. Potem siłą rzeczy musieliśmy trochę pocierpieć przez stałe fragmenty gry. Mogliśmy lepiej zarządzać meczem, za darmo dawaliśmy przeciwnikowi prezenty. To taka liga, że mały błąd może kosztować bramkę i przeciwnik wykorzystał go przy stałym fragmencie i objął prowadzenie. Cieszę się, że gramy w lidze, w której jest system VAR, ja wierzę w VAR. Trzeba jednak pamiętać, że rzut karny trzeba jeszcze wykorzystać i Piotrek to zrobił. A później poniosł nas stadion. Później stało się to, co mówiłem wiele razy o jedenastce, która zaczyna mecz, ale i o tej, która kończy, bo „Ryba” zdobył pięknego gola. W tej drużynie nie ma 11 podstawowych zawodników, każdy wie, że może wejść i zrobić różnicę.

(LUKISZ)

Budowa administracji w Motorze trwa

FORTUNA I LIGA Niespodziewanie po meczu Motoru z Zagłębiem na konferencji prasowej pojawił się Zbigniew Jakubas – większościowy udziałowiec klubu, a od 15 czerwca także jego prezes

Ostatnio pojawiło się mnóstwo zarzutów, że w Motorze kwestie organizacyjne nie nadążają za tymi sportowymi. Potwierdził to także kilka dni temu trener Goncalo Feio. Co na to Jakubas? – Do tej pory nie zajmowałem się klubem, myślałem, że zrobią to za mnie osoby, które powinny się na tym znać. Od 15 czerwca jestem prezesem, sam się do tej roli oddelegowałem i biorę za to odpowiedzialność – przyznał większościowy udziałowiec ekipy z Lublina.

Nie jest tajemnicą, że obecnie w klubie zatrudniona jest

garstka osób, a brakuje chociażby rzecznika prasowego. – Budujemy teraz cały sektor administracji. Marketing i obsługa sponsorów nie istniały. Gonzalo zbudował część sportową, bo się na tym znał. Ta organizacyjna była bez wsparcia, ale teraz się tym zajmujemy. To kwestia dwóch miesięcy i będzie wszystko hulało. Mamy księgową, dyrektor finansową i dwie osoby, które za moment będą zatrudnione. Musimy jednak poczekać, aż dobrzy pracownicy zwolnią się ze swoich obecnych stanowisk – wyjaśnia Jakubas.

Nowy prezes klubu z Lublina wypowiedział się także na temat swoich poprzedników, czyli Marty Daniewskiej i Pawła Tomczyka. – Ani pani prezes, ani pan prezes nie poradzi sobie z tym, nie tworząc tak naprawdę niczego. Jestem w Motorze de facto od 15 czerwca. Zdecydowałem się na prezesurę, widząc, że każdy prezes będzie miał problem ze sprostaniem wymaganiom, które słusznie ma trener Feio, bo bez dobrego zaplecza nie zbuduje się dobrego sportu, możecie mnie rozliczyć na koniec września – przyznał Jakubas.

(LUKISZ)

Mocne otwarcie faworytów

PKO BP EKSTRAKLASA Po letniej przerwie do gry wrócili nasi najlepsi ligowcy. Sezon 2023/2024 rozpoczął się bardzo dobrze dla faworytów. Swoje spotkania wygrały zarówno: Raków Częstochowa, Legia Warszawa, jak i Lech Poznań

Bartek Surman

Inauguracja sezonu miała miejsce w piątek w Grodzisku Wielkopolskim, gdzie Warta uległa 0:1 Pogoni Szczecin, a gola na wagę trzech punktów zdobył w 36 minucie Efthymis Koulouris. Z kolei później przy szczelnie wypełnionych trybunach Legia Warszawa nie dała żadnych szans ŁKS Łódź. „Wojskowi” wygrali 3:0, a hattricka na swoim koncie zapisał Tomasz Pekhart. Wynik mógł być wyższy, ale w pierwszej połowie rzutu karnego nie potrafił wykorzystać kapitan stołecznej drużyny Josue.

– Pełny stadion w pierwszym meczu – to robiło robotę. Dla mnie to był wyjątkowy moment. Czuję, że jesteśmy mocni, ale spokojnie. Za nami dopiero pierwsza kolejka. Pokazaliśmy, że stać nas na wiele, ale cały czas mamy zapas – powiedział czeski napastnik Legii. – Wzmocniliśmy zespół i mamy swoje cele. Wszyscy wiemy, o co gramy – dodał snajper Legii.

W sobotę Raków Częstochowa również strzelił trzy gole swojemu rywalowi, którym była Jagiellonia Białystok. Dwa razy do siatki ekipy z Podlasia trafił były zawodnik Górnika Łęczna Łukasz Zwoliński, a jedno trafienie dołożył Bartosz Nowak. Z kolei remisem 2:2 zakończyło się starcie Stali Mielec z Cracovią dowodzonej przez byłego szkoleniowca zielonoczerwonych Kamila Kieresia. Warto też wspomnieć, że jedną z bramek dla „Pasów” zdobył wychowanek łączyńskiego zespołu Paweł Jaroszyński.

– Prowadziliśmy 2:0 do przerwy dlatego czujemy niedosyt, że spotkanie zakończyło się remisem. Uważam jednak, że jako drużyna pokazaliśmy dużo dobrych momentów – powiedział po spotkaniu trener Stali Kamil Kieres.

Trochę problemów miał Lech, który przegrywał w Gliwicach z Piastem 0:1 po bramce z rzutu karnego Patryka Dzięki i to bramce do szatni. Po zmianie stron od-



Legia Warszawa rozbiła u siebie ŁKS Łódź

FOT. MATEUSZ KOSTRZEWA/LEGIA.COM

powiedział jednak Filip Marchwiński. Najpierw ładnie przymierzył do siatki z dystansu, a później popisał się

świetną „główką”. W końcówce zawodów trener Aleksandar Vukovi mógł jednak tylko złapać się za głowę, bo jego

piłkarze zmarnowali doskonałą okazję na wyrównanie. I ostatecznie to Lech zgarnął pełną pulę po wygranej 2:1.

PKO BP EKSTRAKLASA

Legia Warszawa – ŁKS Łódź 3:0 (Tomasz Pekhart 25, 56, 68) ● **Piast Gliwice – Lech Poznań 1:2** (Patryk Dzięczek 43-karny – Filip Marchwiński 46, 54) ● **Raków Częstochowa – Jagiellonia Białystok 3:0** (Łukasz Zwoliński 45, 63-karny, Bartosz Nowak 65) ● **Stal Mielec – Cracovia 2:2** (Ilja Szkurin 24, Maciej Domański 36 – Paweł Jaroszyński 54, Michał Rakoczy 61) ● **Warta Poznań – Pogoń Szczecin 0:1** (Efthymis Koulouris 36) ● **Widzew Łódź – Puszcza Niepołomice** zakończył się po zamknięciu wydania ● **Korona Kielce – Śląsk Wrocław** dzisiaj o 19 ● **Górnik Zabrze – Radomiak Radom 0:2** (Pedro Henrique 60, Rafał Wolski 65) ● **Zagłębie Lubin – Ruch Chorzów 2:1** (Tomasz Makowski 71, Bartłomiej Kłudka 81 – Aleks Ławniczak 28-samobójcza).

28-31 lipca: Jagiellonia – Puszcza ● Lech – Radomiak ● Pogoń – Widzew ● Ruch – ŁKS ● Stal – Piast ● Śląsk – Zagłębie ● Warta – Górnik ● Cracovia – Legia i Korona Kielce – Raków Częstochowa przełożone ze względu na starcia Legii i Rakowa w europejskich pucharach.

Coraz bliżej do finałów

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Trwają przygotowania do nowego sezonu najciekawszej ligi świata. Poza meczami sparingowymi sporo zespołów rywalizuje także w Pucharze Starostów

W powiecie białogórskim najpierw odbyła się runda wstępna, a następnie rozegrano ćwierćfinały. W jednym z nich Tanew Majdan Stary podejmowała spadkowiczą z Hummel IV Ligi – Błękitnych Obsza. Ekipa trenera Bogdana Antolaka prowadziła już 3:0 po tym jak hattricka ustrzelił Tomasz Blicharz, ale ostatecznie przegrała to spotkanie 3:4. Trzy razy z rzutów karnych nie pomylił się Ugochukwu Preciousa Chikataru, a wynik spotkania ustalił Mateusz Gałka.

W drugim ćwierćfinale Grom Różaniec w regulaminowym czasie remisował 1:1 z Relaxem Księżpól po голу Kamila Kapronia. Dlatego do wyłonienia zwycięzcy potrzebne były rzuty karne, a w nich lepiej nerwy na wodzy trzymali piłkarze spadkowicza.

W powiecie hrubieszowskim awans do finału bez konieczności rywalizacji

przypadł Andorii Mircze, bo do rozgrywek zgłosiły się tylko trzy zespoły. W drugim półfinale doszło do derbów Hrubieszowa pomiędzy Huraganem, a Unią. Mecz lepiej zaczął się dla ekipy z klasy okręgowej, bo już w szóstej minucie wynik spotkania, które rozegrane zostało w Teptiukowie, otworzył Mateusz Olszak. Natomiast w drugiej połowie do głosu doszedł Huragan. W 54 minucie do remisu doprowadził Damian Gilarski, a dwie minuty później do siatki Unii trafił Piotr Fulara. Natomiast w 87 minucie wynik spotkania ustalił Jakub Panasiewicz i to Huragan zameldował się w finale.

W ten weekend poznaliśmy też finalistów w powiecie tomaszowskim. Zostali nimi piłkarze Pogoni 96 Łaszczówka i Huczwa Tyszwice. Ekipa dowodzona przez Jerzego Bojko rozbiła aż 8:0 Orkana Bełzec. Po dwa gole zdobyli Michał Towbin, Jacek Paszkiewicz i zawodnik testowany, a po jednym



Huczwa Tyszwice zameldowała się w finale Pucharu Starosty Tomaszowskiego

FOT. DW

trafieniu dołożyli Damian Oskavak i Sylwester Kuks. Huczwa z kolei okazała się minimalnie lepsza od Korony Łaszczów, którą ograła na wyjeździe 2:1. W 66 minucie na listę strzelców wpisał się Patryk Szumlański, a 80 minucie wynik podwyższył Kirył Horin. W końcówce honorowego gola dla gospodarzy zdobył Jakub Wawrzusiszyn.

Na koniec rzut oka na rywalizację w powiecie zamoj-

skim. Awans do półfinału, ale bez gry wywalczył Potok Sitno, który zwyciężył walkowerem z Sokołem Zwierzyniec i wcale z tego faktu się nie cieszył. – Bardzo przykra informacja, bowiem na tym etapie nie awans był dla nas najważniejszy a przede wszystkim możliwość gry i złapania rytmu meczowego – napisano na klubowym facebooku klubu z Sitna. Na całe szczęście Grzegorz

Drozdowski i spółka nie zmarnowali całkowicie tego weekendu, bo w sobotę rozegrali sparing z Omegą Stary Zamość i wygrali 4:3. Dubletem w tym spotkaniu popisał się Kamil Pyś, a po jednym голу dołożyli Daniel Pyś i Krystian Omański. W innych meczach ćwierćfinałowych BKS Bodaczów pokonał Deltę Nielisz, a Alwa Brody Małe uległa Sparcie Łabunie. Natomiast ostatnim półfinalistą będzie albo wspomniana Omega albo Olimpia Miączyn. Mecz tych drużyn zaplanowano na poniedziałkowy wieczór.

PUCHAR STAROSTÓW 2023 POWIAT BIŁGORAJSKI

Runda wstępna: Piast Babice – Relax Księżpól 2:5 ● Cosmos Józefów – Olimpiakos Tarnogród 4:5. **Ćwierćfinały:** Tanew Majdan Stary – Błękitni Obsza 3:4 ● Relax Księżpól – Grom Różaniec 1:1, karne 4:5 ● Metalowiec Goraj – Olimpiakos Tarnogród i Huragan Chmielek – Victoria Łukowa zakończyły się po zamknięciu wydania.

POWIAT HRUBIESZOWSKI

Półfinały: Andoria Mircze – wolny los ● Huragan Hrubieszów – Unia Hrubieszów 3:1 ● **Finał:** Andoria – Huragan (29/30 lipca)

POWIAT TOMASZOWSKI

Ćwierćfinały: Orkan Bełzec – Graf Chodywańce 5:1 ● Granica Lubycza Królewska – Pogoń 96 Łaszczówka 0:3 ● Korona Łaszczów – Perła Telatyn 9:0 ● Sparta Woźuczyn – Huczwa Tyszwice 1:4 ● **Półfinały:** Orkan Bełzec – Pogoń 96 Łaszczówka 0:8 ● korona Łaszczów – Huczwa Tyszwice 1:2 ● **Finał:** Pogoń – Huczwa (29/30 lipca).

POWIAT ZAMOJSKI

Runda wstępna: Orion Jacnia – Omega Stary Zamość 3:8 ● Hetman Zamość – Potok Sitno 0:2 ● **Ćwierćfinały:** Sokół Zwierzyniec – Potok Sitno 0:3 (walkower) ● BKS Bodaczów – Delta Nielisz 5:1 ● Alwa Brody Małe – Sparta Łabunie 1:4 ● Omega Stary Zamość – Olimpia Miączyn poniedziałek.

ZDANIEM TRENERÓW**Krzysztof Brede
(Chojniczanka
Chojnice)**

– Przegrywamy mecz 0:1 po naszym błędzie, ale i pięknym strzale. Taka jest piłka nożna. Mieliliśmy dwie kapitalne sytuacje, stu-procentowe: Tomek Mikołajczak i Piotra Giel z Peterem Kolesarem. Na wyjeździe musimy zdobyć dwie bramki, bo ciężko o lepsze sytuacje. Jak nie zdobywasz bramek w tak dogodnych sytuacjach, to musisz się liczyć, że przy jakimś błędzie przeciwnik może to wykorzystać. I tak się stało. Na pewno wiele momentów bardzo dobrych, które chcemy robić i wypracowywać. Z tego jestem zadowolony, ale na pewno nie możemy być zadowoleni z wyniku. Jesteśmy w procesie całkowitej przebudowy drużyny, zespół bardzo dobrze pracuje i realizuje działania, które chcemy. Na boisku są momenty, a my ich nie wykorzystaliśmy. A do tego popełniliśmy jeden duży błąd, po którym straciliśmy bramkę. Gratulacje dla Wisły, my dalej pracujemy, przed nami dalszy etap budowy drużyny, nadal szukamy zawodników i na pewno kogoś pozyskamy. Proces będzie wymagał tego, żebyśmy dochodzili i meczami i żeby w takich sytuacjach się poznawać, kto będzie brał odpowiedzialność i kto jak będzie reagował. Teraz trzeba zareagować na porażkę. Trzeba to na chłodno przeanalizować i wyciągnąć wnioski. Dalej pracujemy z głową podniesioną do góry.

**Michał Piros (Wisła
Grupa Azoty Puławy)**

– Jesteśmy szczęśliwi, a ja zadowolony ze swojego z debiutu jako trener na poziomie centralnym. Oczywiście, jak Chojniczanka jesteśmy na etapie tworzenia drużyny. Jesteśmy na etapie tworzenia drużyny, wypracowania pewnych mechanizmów, one w niektórych sytuacjach są już widoczne, ale zespół będzie potrzebował czasu, żeby to się lepiej zazębiało. Też mieliśmy swoje sytuacje, zwłaszcza w pierwszej połowie i szkoda, że nie otworzyliśmy wyniku. Najważniejsze, że zgarneliśmy trzy punkty, bo to był nasz cel nadrzędny. Ze sztabem wykonaliśmy trochę kilometrów po Polsce, żeby mieć informacje na temat rywali. Wiadomo, że pierwsze kolejki są trudne, bo ciężko o informacje. My wsiedliśmy w samochód i kiedy nasze mecze się nie pokrywały, to ich oglądaliśmy. To jak graliśmy nie był przypadek, bo mieliśmy dużo informacji na temat Chojniczanki. (LUKISZ)

Strzał w okienko za trzy punkty

EWINNER II LIGA Nowy trener, sporo zmian w składzie i tylko trzy mecze kontrolne w okresie przygotowawczym, żeby poukładać wszystkie klocki. Czasu było mało, ale jak widać wystarczająco dużo, żeby Michał Piros rozpoczął przygodę w Puławach od zwycięstwa. Na inaugurację nowego sezonu Wisła Grupa Azoty pokonała jednego z kandydatów do awansu – Chojniczankę 1:0

Łukasz Gładysiewicz

Na dzień dobry w Puławach pojawił się w końcu spadkowiec z Fortuna I ligi, który typowany jest do czołowych lokat w lidze. A mimo to gospodarze rozegrali całkiem niezłe zawody, a co najważniejsze zgarnęli trzy punkty.

Od początku drużyna Michała Piroso była aktywniejsza, a szybko groźny strzał zza pola karnego oddał Mateusz Klichowicz. Nieznacznie się jednak pomylił. Niedługo później świetnie z dystansu huknął Kamil Kargulewicz. Tym razem na posterunku był jednak bramkarz rywali, który zdołał odbić piłkę na rzut rożny. Goście odpowiedzieli po akcji: Piotra Giela i Tomasza Mikołajczaka jednak ten drugi „główkował” nad bramką. Ten sam duet po dwóch kwadransach znowu wystąpił w rolach głównych i wydawało się, że będzie 0:1. Mikołajczak „urwał” się prawym skrzydłem, zagrał „klepkę” z Gielem i stanął oko w oko z bramkarzem, ale ponownie spudłował.

Później była seria rzutów różnych dla miejscowych, ale tak naprawdę niewiele z tego wyniknęło. Efekt? Do przerwy było 0:0. Goście mogli rozpocząć drugą połowę od mocnego uderzenia, bo znaleźli się w sytuacji dwóch na jednego obrońcę, tuż pod bramką miejscowych. Giel źle zagrał jednak do Petera Kolesara i ten nie przejął nawet piłki, a puławianie mogli bardzo głęboko odetchnąć.



Krystian Puton pięknym strzałem z 16 metrów zapewnił Wisłę zwycięstwo nad Chojniczanką

A od 57 minuty na prowadzeniu była drużyna trenera Piroso. Sebastian Golać próbował wybić piłkę do przodu, ale nabił Krystiana Putona. Ten przejął futbolówkę i pognał w pole karne, gdzie z linii szesnastki oddał kapitalny strzał w „okienko”. Kolejne fragmenty? Duma Powiśla mogła pojąć za ciosem, a groźne strzały oddali: Przemysław

Skalecki po rzucie rożnym i Damian Kołtański. A w doliczonym czasie gry świetną szansę miał Janusz Nojszewski. Ciągłe było jednak „tylko” 1:0. Ostatnie 10 minut w drużynie przyjezdnych zagrał też... Dominik Banach. Byli „Wiślak” dzień przed meczem trafił do Chojniczanki na zasadzie wypożyczenia z Radomiaka. Zespół Krzysz-

tofa Brede walczył jeszcze o wyrównanie i chociaż kilka razy w polu karnym Oskara Mielcarza robiło się gorąco, to wynik nie uległ już zmianie.

**Wisła Grupa Azoty Puławy
– Chojniczanka Chojnice 1:0
(0:0)****Bramka:** Puton (58).**Wiśla:** Mielcarz – Kaczorowski, Wiech, Nojszewski, Pavlas (46 Przywara), Skalec-

ki (82 Kumoch), Puton, Kargulewicz (90 Janicki), Kołtański (90 Nojszewski), Klichowicz, Retlewski (67 Bortniczuk).

Chojniczanka: Primel – Golać, Boczek, Szczytniewski, Paprzycki (90 Prałat), Borysiuk (80 Nowacki), Szczepanek (81 Korczyk), Raburski, Kolesar (80 Banach), Mikołajczak (79 Kozina), Giel.

Żółte kartki: Nojszewski, Skalecki, Klichowicz – Boczek.

Sędziował: Damian Gawęcki (Kielce).

Transfer z ekstraklasy

EWINNER II LIGA Po odejściu Adriana Paluchowskiego kibice w Puławach długo zastanawiali się, kto wspomogę w ofensywie Dawida Retlewskiego.

Tuż przed startem nowych rozgrywek Wisła Grupa Azoty potwierdziła transfer Macieja Bortniczuka, który ostatnio był zawodnikiem Jagielloni Białystok

Najnowszy nabytek Dumy Powiśla urodził się w Białymstoku, tam zaczął przygodę z piłką w klubie BSP, z którego szybko trafił do „Jagi”. Grał w grupach młodzieżowych, rezerwach, aż w końcu przebił się do pierwszej drużyny. Ma też na koncie występy w Olimpii Zambrów, Koronie Kielce oraz Pogoni Grodzisk Mazowiecki.

Poprzedni sezon znowu spędził jednak w ekstraklasowej Jagielloni, w barwach której rozegrał 10 meczów w elicie i zdobył jednego gola.

W sumie jego bilans w najwyższej klasie rozgrywkowej to 21 występów i jedna bramka w starciu z Zagłębiem Lubin. Dodatkowo zaliczył pięć gier w Pucharze Polski i także jedno trafienie – z rzutu wolnego, przy okazji meczu z Odrą Opole, który dał jego drużynie awans do drugiej rundy. Najskuteczniejszy był na trzecioligowych boiskach, gdzie w sezonie 2022/2023 pojawiał się na boisku 12 razy, a w tym czasie dziewięć razy pokonywał bramkarzy ry-

wali. Dodatkowo zaliczył także trzy asysty.

W Puławach 21-letni zawodnik podpisał umowę do 30 czerwca 2025 roku. Może grać w linii ataku, ale również jako ofensywny pomocnik oraz jako lewy skrzydłowy. Chociaż na tej ostatniej pozycji w Dumie Powiśla pewny plac ma Maciej Klichowicz. W sobotnim debiucie przeciwko Chojniczance pojawił się na murawie w 67 minucie, zmieniając napastnika, czyli Retlewskiego. (LUKISZ)

EWINNER II LIGA

Wisła Grupa Azoty Puławy – Chojniczanka Chojnice 1:0 (Puton 57) * **KKS 1925 Kalisz – Radunia Stężyca 0:1** (Nowicki 10) * **Hutnik Kraków – Skra Częstochowa 3:0** (Kubowicz 13, Rakels 49, Kiełsiński 85) * **Olimpia Elbląg – Lech II Poznań 2:2** (Żak 70-z karnego, Bartoś 87 – Wolski 47, Pawłowski 90) * **Pogoń Siedlce – ŁKS II Łódź 1:1** (Miś 60 – Łabędzki 59) * **GKS Jastrzębie – Stal Stalowa Wola 0:0** * **Olimpia Grudziądz – Sandecja Nowy Sącz 3:1** (Czernij 18-z karnego, 33, Gutowski 78 – Gołębowski 13) * **Kotwica Kołobrzeg – Polonia Bytom 0:1** (Wolny 51) * **Stomil Olsztyn – Zagłębie II Lubin 1:2** (Żwir 67 – Kruśelnicki 35, 52).

28 lipca: Wisła Grupa Azoty – ŁKS II Łódź (o godz. 18) * Skra – Sandecja * Chojniczanka – Lech II. **29 lipca:** Pogoń – Stal * Kotwica – Olimpia * Olimpia – Polonia. **30 lipca:** Radunia – Hutnik * Zagłębie II – KKS. **31 lipca:** GKS Jastrzębie – Stomil.

Udany sparing

PIŁKARSKA III LIGA

W sobotnim meczu kontrolnym Chelmsianka pokonała drugą drużynę Górnika Łęczna aż 8:1. Mecz trwał nietypowo 120 minut

– Rywale budują nowy zespół, który oparty będzie na młodzieży, na chłopakach z drużyny, z którymi pracowałem. Na pewno cieszy osiem bramek, ale ogólnie to była po prostu mocniejsza jednostka treningowa. Jestem zadowolony z ostatnich dwóch tygodni, bo ciężko pracowaliśmy i na pewno wszystko wygląda pozytywnie – mówi Grzegorz Bonin, trener ekipy z Chelma.

– Sytuacji na pewno było więcej. Cieszy fakt, że musieliśmy popracować w ataku pozycyjnym i wykaazać się cierpliwością. A to na pewno zrobiliśmy. Nie kończyliśmy sytuacji zbyt szybko, chociaż na pewno sporo nadal jest do poprawy. W lidze pewnie zbyt wielu okazji, do gry w ataku pozycyjnym nie będziemy mieli. Na przyszłość to jednak fajny sparing. Na pewno trzeba też lepiej reagować po stratach – wyjaśnia szkoleniowiec.

A jak ocenia swoją kadrę? I czy do białozielonych nadal mogą dołączyć nowi zawodnicy? Oprócz Michała Kobiółki (Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski), Bartłomieja Korbeckiego (Górnika II Zabrze) w drużynie pojawili się: Kacper Wiatrak (Piłica Białobrzegi), Oliwier Konojaki (Start Krasnostaw), Karol Pendel (Górnika II Łęczna), Bartosz Płocki (Lublinianka) czy Piotr Groborz (Pniówek Pawłowiec).

– Mamy obecnie 20 zawodników. Tak naprawdę chcielibyśmy jeszcze znaleźć wahadłowego, no i typową dziewczynkę, ale taką z określoną jakością. Mam jednak nadzieję, że nasi napastnicy, których już mamy poradzą sobie ze strzelaniem goli – wyjaśnia trener Bonin.

Jego podopieczni w ostatnim meczu kontrolnym, w kolejną sobotę zagrają u siebie z Górnikiem Łęczna (godz. 11).

(LUKISZ)

Chelmsianka Chelm – Górnik II Łęczna 8:1 (1:0, 1:0, 3:1, 3:0)

Bramki: Bednara (15, 40-z karnego), samobójcza (72), Nowak (78-z karnego), Wójcik (81), Marchuk (96), Bobrow (105), Knap (114) – Datsenko (65).

Chelmsianka: Grzywaczewski – Płocki, Piekarski, Wiatrak, Kobiółka, Bednara, zawodnik testowany Wójcik, Groborz, Korbecki, Knap **oraz** Ciołek, Bobrow, Pendel, Stępień, Perdun, Nowak, Mazurek, Marchuk, Mroczek, Konojaki.

Zagraniczne transfery i krajowe przymiarki

PIŁKARSKA III LIGA Ciągłe sporo dzieje się w Radzynie Podlaskim. Kadra Orląt Spomlek oficjalnie powiększyła się o dwa kolejne nazwiska. To zagraniczni piłkarze: Brazylijczyk Cassio oraz obrońca z Ukrainy Igor Krashnevskiy. Trener Marcin Popławski jest już zdecydowany na dwóch kolejnych zawodników

Łukasz Gładysiewicz

Cassio Santiago de Almeida, czyli Cassio do białozielonych trafił z Narwii Ostrołęka. Mierzy 187 cm wzrostu, a jak informuje klub z Radzyna w swoim CV 24-latek ma chociażby młodzieżowe mistrzostwo Brazylii (2017 rok). Krashnevskiy też grał ostatnio w Polsce, w barwach Mazovii Mińsk Mazowiecki. W drużynie trenera Popławskiego gracz z Ukrainy wzmocni prawą stronę boiska.

W sobotnim sparingu z Bronią, który zakończył się remisem 1:1 (gol z rzutu karnego zawodnika testowanego po faulu na Cezarym Pęcaku) trener Popławski przyglądał się kolejnej grupie zawodników. W tym gronie oprócz Pęcaka (Granit Bychawa) był chociażby Rafał Misztal, który także ma na swoim koncie występy w Granicy. Ostatnią rundę spędził jednak w Opolaninie, pod skrzydłami Daniela Koczona. Kto jeszcze zagrał w ekipie gospodarzy? Pomocnik z rocznika 2005 Bartłomiej Matejka (Escola Varsovia) czy Bartosz Pawluczuk z rocznika 2003 (Sokół Ostrołęka).

Dwóch ostatnich zdało testy, ale nie ma jeszcze pewności czy trafią do Orląt. – Od strony sportowej wszystko



Igor Krashnevskiy to jeden z nowych zawodników Orląt

FOT. ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI/FACEBOOK

jest dobrze. Zaakceptowałem chłopaków, ale musimy jeszcze dojść do porozumienia w kwestiach finansowych. Wiadomo, że nie dysponujemy niewiadomo, jakim budżetem i wszystko musi się spiąć. Tak naprawdę blisko transferów jest dwóch-

-trzech kolejnych chłopaków, ale też w grę wchodzi sprawa finansowa. Pęcak i Misztal? Musimy być pewni na sto procent, nie chcę brać do drużyny zawodników, którzy nie będą pierwszym czy drugim wyborem na danej pozycji. Musimy wszystko dokładnie

przeanalizować, bo szkoda marnować chłopaków. Obaj wyróżniali się w czwartej lidze i zasłużyli na szansę wyżej – mówi Marcin Popławski.

I dodaje, że w poniedziałek jego drużynie trafił się bardzo ciekawy sparingpartner – ekstraklasowy Radomiak. – Wiadomo, że zagramy z zespołem złożonym z zawodników, którzy albo nie zagrają z Górnikiem Zabrze, albo pojawiają się na boisku na krótko. Mimo wszystko skorzystaliśmy z okazji, bo rzadko jest szansa na takim mecz. Na to spotkanie szykujemy najmocniejszy skład z: Piotrkim Zmorzyńskim, Przemkiem Koszelem, Adrianem Duchnowskim czy Arturem Balickim na czele. Cassio i Igor też zagrają w poniedziałek. Do tej pory robiliśmy przegląd kadry, a teraz powoli chcemy już grać tym bardziej optymalnym składem. Mimo że finanse nie pozwalały nam pozyskać piłkarzy, których byśmy chcieli, to uważam, że i tak udało się znaleźć ciekawych graczy. Ambitnych, którzy chcą się wybić wyżej. Wierzę, że nasza praca zapoczątkuje – wyjaśnia populary „Papaj”.

Sparing z Radomiakiem odbędzie się na boisku klubu z ekstraklasy, w poniedziałek, o godz. 12.

Dwie wygrane i nowi młodzieżowcy

PIŁKARSKA III LIGA Pracowita sobota drużyny ze Świdnika. Avia zagrała dwa mecze kontrolne z beniaminkiem grupy czwartej – Starem Starachowice. I w obu okazała się lepsza od rywali. Najpierw wygrała 2:0, a później 4:1

Dzień wcześniej do żółto-niebieskich dołączył kolejny nowy zawodnik. I znowu jest to młodzieżowiec – Marcel Mysza. Obrońca z rocznika 2003 jest wychowankiem AMSPN Hetman Zamość. W swoim CV ma występy w akademii Legii Warszawa, a także rezerwach „Wojskowych”.

W seniorach grał w czwartoligowym Gryfie Gmina Zamość, a jego dobrą formę szybko dostrzegła pierwszoligowa Resovia, która pozyskała nastolatka w zimie 2022 roku. Mysza zdążył zaliczyć dwa krótkie występy na zapleczu ekstraklasy, ale kolejne rozgrywki spędził w trzecioligowej Lechii Tomaszów Mazowiecki, gdzie w 29 meczach (15 od początku) zdobył jednego gola. W Avii przymierzany jest na pozycję prawego obrońcy. Wcześniej udało się też wypożyczyć ze Stali Mielec bramkarza Rafała Rudolfa (rocznik 2004). Golkiper ostatnio grał w innym trzecioligowcu z grupy czwartej – Sokole Sieniawa.

Jeżeli chodzi o sobotnie sparingi, to w pierwszym długo bramki nie padały. Gospodarze dopiero w samej końcówce przychyliili szalę na swoją stronę. Najpierw w 85 minucie po centrze... Rafała Kursy świetnie głową na 1:0 trafił Adrian Paluchowski, dla

k którego był to pierwszy gol w nowych barwach. Pięć minut później wynik ustalił Paweł Uliczny, po strzale bezpośrednio z rzutu wolnego.

W drugim spotkaniu to goście lepiej weszli w mecz. Już na początku zawodów swój zespół od starty gola uratował Rudolf. W 33 minucie pokonał go jednak Piotr Mikos i do przerwy to Star prowadził jedną bramką. W drugiej połowie Avia odwróciła jednak losy spotkania. Szybko skromną stratę zamieniła na prowadzenie 2:1. Na listę strzelców wpisywali się: zawodnik testowany i Rafał Dobrzyński. W końcówce żółto-niebiescy dorzucili jeszcze dwa gole i ostatecznie wygrali 4:1.

(LUKISZ)

Avia Świdnik – Star Starachowice 2:0 (0:0)

Bramki: Paluchowski (85), Uliczny (90).

Avia: zawodnik testowany – Zagórski, Kurs, Mykityn, Rozmus, Kalinowski, Popiołek, Uliczny, Akhmedov, Paluchowski, Rak.

Avia Świdnik – Star Starachowice 4:1 (0:1)

Bramki: zawodnik testowany (47, 81), Dobrzyński (51), Zajac (90) – Mikos (33).

Avia: Rudolf – Chyła, Dobrzyński, Midziński, Mysza, Wdowicz, zawodnik testowany I, zawodnik testowany II, Drozd, Zajac, Bialek.

Lanie od Motoru

PIŁKARSKA III LIGA Ciężki weekend mają za sobą podopieczni Artura Renkowskiego. Podlasie zagrało dwa mecze: z Motorem Lublin (0:5) i Turem Bielsk Podlaski (1:0)

W Lublinie dostali lekcję od Motoru. Co więcej, wynik 0:5 był już ustalony po... 51 minutach. W drużynie Goncalo Feio pojawili się jednak zawodnicy, którzy weszli na boisko z ławki rezerwowych w piątkowym, ligowym starciu z Zagłębiem Sosnowiec: Mariusz Rybicki, Kacper Śpiewak czy Dariusz Kamiński. Wczorajem, w sparingu numer dwa białozieloni pokonali za to Tura Bielsk Podlaski 1:0 po bramce z końcówki meczu Jana Kozłowskiego. Już w środę kolejny sparing – u siebie z Jagiellonią II Białystok (godz. 15.30).

(LUKISZ)

Motor Lublin – Podlasie Biała Podlaska 5:0 (3:0)

Bramki: Rybicki 2, Kamiński, Wolski, Śpiewak.

Podlasie: Misztal – Kapuściński, Podstolak, Avdieiev, Pigiel, Kamiński, Jakóbczyk, Pacek, Kurowski, Kosieradzki, Wyjadłowski **oraz** Dehitar, Kozłowski, Andrzejuk, Nojszewski, Salak.

Tur Bielsk Podlaski – Podlasie Biała Podlaska 0:1 (0:0)

Bramka: Kozłowski.

Podlasie: Dehitar – Kot, Kozłowski, Sawczuk, Salak, Orzechowski, Andrzejuk, Nojszewski, Bartosiak, Majbański, Kobyliński **oraz** Nos, Stalewski, P. Chazan, M. Chazan, Perkowski.

Stal znowu gromi

HUMMEL IV LIGA

Przed tygodniem osiem bramek, a tym razem... siedem. Stal Kraśnik rozbiła kolejnego rywala, tym razem swoją imienniczkę z Poniatojew 7:1

Podopieczni trenera Kamila Dydo w okresie przygotowawczym na razie imponują wynikami i skutecznością. W drugim starciu kontrolnym zanotowali drugie efektowne zwycięstwo. Po bramkach: Szymona Majewskiego (dwóch), Bartłomieja Konecznego, Bartłomieja Poleszaka, Arkadiusza Górki, Kamila Króla i jednego z testowanych zawodników rozbili przeciwnika z Poniatojew aż 7:1. – Mecz pod względem założeń taktycznych wyszedł obiecująco, ale druga połowa pokazuje, że jeszcze dużo pracy przed nami. Cieszy zaangażowanie i rywalizacja w drużynie, która zapoczątkuje w lidze – ocenia trener Dydo na klubowym facebooku Stali.

Pięć goli padło za to w spotkaniu Huraganu Międzyrzec Podlaski z Lewartem Lubartów. Górą była drużyna Grzegorza Białka, która przegrywała już 0:2. Mimo to potrafiła odwrócić losy zawodów po bramkach: Aleksa Aftyki, Pawła Myśliwieckiego oraz Łukasza Najdy. W zespole Przemysław Szafranieckiego na listę strzelców wpisał się: Norbert Ramontowski i Jakub Łęcki.

– Początek mieliśmy słaby. Pierwszą bramkę straciliśmy po wyrzucie piłki z autu. Testowaliśmy też nowego zawodnika na środku obrony, ale on nominalnie nie jest stoperem. Dlatego pojawiły się proste błędy. Druga połowa była jednak lepsza i udało się wygrać – cieszy się trener Białek. Do jego drużyny oficjalnie dołączył już Sylwester Parada, który ostatnio grał w Stali Poniatojew.

WYNIKI WEEKENDOWYCH SPARINGÓW

Stal Kraśnik – Stal Poniatojew 7:1 * Huragan Międzyrzec Podlaski – Lewart Lubartów 2:3 * Tomasovia Tomaszów Lubelski – JKS Jarosław 1:0 * Wilga Garwolin – Powiślak Końskowola 4:0 * Chelmianka Chelm – Górnik II Łęczna 8:1 * Motor II Lublin – Granit Bychawa 3:0 * Hetman Zamość – Krysztal Werbkowice 1:1 * KS Cisowianka Drzewce – MKS Ruch Ryki 7:0 * Łada 1945 Biłgoraj – Gryf Gmina Zamość 0:1 * Opolanin Opole Lubelskie – POM Iskra Piotrowice 1:0.

(LUKISZ)

Kolejny transfer Lublinianki

HUMMEL IV LIGA Piłkarze Marcina Zajęca pokonali w sobotę czołowy zespół IV ligi z poprzedniego sezonu – Start Krasnystaw 1:0. Lublinianka ma też kolejnego nowego zawodnika. Do kadry drużyny dołączył Mateusz Wójtowicz, ostatnio zawodnik Powiślanki Lipsko

Łukasz Gładysiewicz

Wójtowicz to także kolejny piłkarz z przeszłością na Wieniawie. Jest wychowankiem klubu z Lublina, a później grał także w: Sygnale, Motorze (za kadencji Marka Saganowskiego został nawet włączony do kadry pierwszego zespołu) i Tomasovii. W sezonie 21/22 zaliczył nawet dwa występy dla Lublinianki, na poziomie III ligi. Ostatnio zakładał koszulkę Powiślanki, czyli klubu z radomskiej klasy okręgowej.

Trzeba też od razu dodać, że trener Startu Marek Kwiecień w sobotę testował sporą grupę zawodników. – Zarówno juniorów, jak i chłopaków z zewnątrz. To był pożyteczny sparing, bo mogliśmy zobaczyć, czym dysponujemy i gdzie musimy jeszcze poszukać wzmocnień. Napastnik za Dominika Skibę? Jest z nami nawet dwóch, ale jeden doznał kontuzji. Na razie trwają testy i pewnie tak będzie jeszcze w środę podczas meczu z Ogniwem Wierzbica. Od soboty i sparingu z Tomasovią chcemy już grać bardziej optymalnym składem – wyjaśnia trener Kwiecień.

Jedyna bramka padła w 70 minucie. Podobnie, jak w środę, podczas starcia ze Świdniczką po odbiorze na połowie przeciwnika. Tym razem Mikołaj Szymecki zaliczył przechwyt i po chwili asystę, bo wyłożył piłkę do Huberta Goreckiego, a ten dopełnił jedynie formalności.

– Przede wszystkim słowa uznania dla zawodników, którzy wytrzymali tempo tego meczu. Założyliśmy



sobie, żeby uzyskać maksymalną intensywność w fazie bronienia, ale ilość sprintów była naprawdę bardzo duża. Wiele razy odbieraliśmy piłkę

na połowie przeciwnika, a jedną z takich sytuacji zamieniliśmy na gola. Na pewno cieszy fakt, że zagraliśmy na zero z tyłu i stworzyliśmy sporo

Lublinianka pokonała w sobotę Start Krasnystaw

FOT. WOJTEK SZUBARTOWSKI

sytuacji, wygraliśmy i to jest budujące. Coraz lepiej wyglądamy w fazie atakowania, często zmieniamy centrum, a ilość wejść w pole karne była na dużym poziomie. Kadra naszej drużyny też powoli się krystalizuje, dopinamy kolejne transfery, żeby jak najlepiej się przygotować do ligi. Szansę cały czas dostają też juniorzy, w sobotę Kacper Wadowski – mówi Marcin Zajęca, trener Lublinianki.

Z KIM NASTĘPNE SPARINGI?

Start w środę zagra z Ogniwem Wierzbica, a w sobotę z Tomasovią. Lublinianka także pojawi się na boisku dwa razy. W środę zmierzy się z Ładą 1945 Biłgoraj, ale nie wiadomo jeszcze na sto procent, na jakim boisku. Na pewno w kolejną sobotę rywalem będzie POM Iskra Piotrowice, a obie ekipy zagrają na stadionie przy ul. Leszczyńskiego (godz. 11).

Start Krasnystaw – Lublinianka 0:1 (0:0)

Bramka: Gorecki (70).

Lublinianka: Kubacki (46 Adamczyk) – zawodnik testowany I (46 zawodnik testowany II), Duda (35 Wójtowicz, 75 Drag), zawodnik testowany III (75 Żmuda), Szczepaniak (46 zawodnik testowany IV), Skrzypek (46 Książek), Baran (46 Kołacz), Knapp (60 K. Wadowski), zawodnik testowany V (46 Szymecki), zawodnik testowany VI (46 Skrzycki), J Wadowski (60 Gorecki).

Zawiodła skuteczność

PIŁKARSKA III LIGA Drużyna Łukasza Gieresza z pierwszą porażką w okresie przygotowawczym Świdniczanka przegrała na wyjeździe z Legionovią 0:1

To goście powinni otworzyć wynik meczu, ale Michał Zuber nie wykorzystał rzutu karnego. W pierwszej połowie to rywale wpisali się na listę strzelców. I mimo wielu sytuacji Świdniczanka nie potrafiła doprowadzić już do wyrównania.

– To był na pewno bardzo wartościowy sparing. Wynik mógł być i powinien być inny, bo wypracowaliśmy sobie sporo sytuacji. Raziliśmy jednak nieskutecznością i to jest tak naprawdę jedyny minus tego spotkania. Jeżeli chodzi o inne aspekty, to jesteśmy

zadowoleni, bo naprawdę graliśmy z mocnym i wymagającym rywalem, który ma w składzie kilka ciekawych nazwisk – przekonuje trener Gieresz.

– Patrząc przez pryzmat całego mikrocyklu, jestem bardzo zadowolony. W tym spotkaniu odwróciliśmy proporcje i chłopaki, którzy grali mniej w środę przeciwko Lubliniance, tym razem spędzili na boisku godzinę. Zakończyliśmy tydzień, jeżeli chodzi o pracę nad wytrzymałością. Teraz skupiamy się na aspektach techniczno-taktycznych – wyjaśnia szkoleniowiec.

Można już też dopisać kolejne nazwisko w rubryce przybyli, jeżeli chodzi o transfery do klubu. Mateusz Kompanicki (Avia Świdnik), Patryk Czułowski (Chelmianka), Klim Morenkov (Lechia Tomaszów Mazowiecki) to trójka graczy o których informowaliśmy wcześniej. Na dniach umowę podpisał także Karol Futa. Obrońca z rocznika 2003 poprzedni sezon spędził w: Lubliniance i Chelmiance.

Ostatnie miejsce w kadrze było przeznaczone dla wahadłowego i wygląda na to, że w sobotę opiekun Świdniczanki znalazł piłkarza

na tą pozycję, który także jest młodzieżowcem. – Był z nami kolejny zawodnik na wahadło i jesteśmy zbudowani jego postawą. Mogę od razu powiedzieć, że ten gracz otrzyma od nas propozycję kontraktu. Co z innymi transferami? Mamy lekkie opóźnienie, jeżeli chodzi, ale już wkrótce oficjalnie powinniśmy przedstawić nowych chłopaków. Wszystko jest dogadane i mam nadzieję, że od poniedziałku te informacje już się pojawią – przyznaje trener Gieresz.

Z KIM NASTĘPNY SPARING?

Kibice Świdniczanki w przyszłym

tygodniu będą mieli okazję zobaczyć swoich zawodników na boisku przy ul. Turystycznej w Świdniku. Mateusz Pielach i spółka zagrają z Bronią Radom, a spotkanie zaplanowano na godz. 18.

(LUKISZ)

Legionovia Legionowo – Świdniczanka Świdnik 1:0 (1:0)

Bramka: Koterwas.

Świdniczanka: zawodnik testowany I – Futa, Pielach, Ptasiński, Nawrocki, Kotowicz, Sikora, Paluch, Zuber i dwóch zawodników testowanych oraz Szymała, Bednarczyk, Sypeń, Czułowski, Kutyla, Kompanicki, Morenkov i trzech zawodników testowanych.

Reprezentantka Szwecji w Lublinie

KOSZYKÓWKA Polski Cukier AZS UMCS przedstawił kolejną zawodniczkę, która w lecie zdecydowała się dołączyć do drużyny mistrzyń Polski. W zespole Krzysztofa Szewczyka zagra Szwedka Elin Gustavsson, która ma na swoim koncie występy w wielu zagranicznych ligach

Najnowszy nabytek akademickich ma 30 lat, a w CV grę w ligach: francuskiej, hiszpańskiej czy włoskiej. A dodatkowo wiele gier w kadrze narodowej. Gustavsson mierzy 185 cm i występuje na pozycji silnej skrzydłowej.

Ostatni sezon rozpoczęła we Włoszech, w klubie Dinamo Sassari. W rozgrywkach ligowych zapisała na swoim koncie 27 meczów i notowała średnio 13,4 punktu oraz 7,6 zbiórki i 1,4 asysty. Dodatkowo wraz z koleżankami występowała w EuroCup. W 10 spotkaniach miała statystyki na poziomie: 12 punktów, niemal 7 zbiórek i 2 asysty.

To jednak nie koniec, bo później przeniosła się do Australii, gdzie zakładała koszykłę ekipy Southern District Spartans. I była zdecydowanie pierwszoplanową postacią w drużynie. Tym razem notowała: 19,1 punktu na mecz, 11,5 zbiórek, a dodatkowo także 2,5 asysty.

W reprezentacji „Trzech Koron” grała w wielu kategoriach wiekowych: U16, U18 oraz U20. W kadrze senierek wystąpiła w ostatnich latach pięciokrotnie, ale nie od-



Elin Gustavsson to druga zagraniczna zawodniczka, która związała się umową z mistrzyniami Polski z Lublina

FOT. FIBA.BASKETBALL

grywała w nich większej roli (tylko 2,4 punktu na mecz).

W latach 2017-2020 występowała w Hiszpanii dla klubu

Bembibre, BAXI Ferrol oraz Cadi La Seu. A później przeniosła się do Francji i ekipy Saint-Armand. W roz-

grywkach 2021/2022 notowała tam średnio ponad 10 „oczek” na spotkanie i pięć zbiórek.

– Na pewno moją uwagę przykuła jej mądrość boiskowa. Jest to bardzo doświadczony, mądry i atletyczny gracz. Dobrze biega, potrafi rzucić za trzy punkty, gra przodem oraz tyłem do kosza, a także bije się na deskach. Tego tak naprawdę potrzebowaliśmy, więc podjęliśmy decyzję, że dołączymy do nas. W ostatnich trzech sezonach grała dwa lata w lidze francuskiej oraz rok w dobrym klubie z ligi włoskiej na poziomie EuroCup. Tam się sprawdziła i liczymy, że bardzo nam pomoże – mówi na klubowym portalu akademickich Krzysztof Szewczyk, trener klubu z Lublina.

Jak obecnie wygląda kadra mistrzyń Polski? Oficjalnie w składzie są: Francuzka Ornella Bankole, a także Polki – Emily Kaleń, Dominika Fiszer, Amelia Kuper oraz Dominika Ullmann. Nowe kontrakty podpisały za to: Aleksandra Ziemborska, Aleksandra Kuczyńska oraz Martyna Goszczyńska

Niespodziewany powrót i młody talent

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Kolejne ruchy w kadrze Górnika. Do zespołu z Łęcznej najpierw dołączyła utalentowana nastolatka – Julia Ostrowska. A następnie klub ogłosił, że do drużyny wraca Roksana Ratajczyk, która ostatnio grała w Pogoni Szczecin

Popularna „Roksi” w zielono-czarnych występowała w latach 2020-2022. Kolejne rozgrywki spędziła bliżej rodzinnego domu, w Pogoni. Tam w 21 meczach zdobyła siedem goli. Tyle, ile dla Górnika w 40 spotkaniach. Szybko zatelesniła jednak za Lubelszczyzną i zdecydowała się podpisać roczny kontrakt.

– Na pewno mój powrót do Górnika to niecodzienna sytuacja. Przyszedłem tu z Olimpii Szczecin, by następnie wrócić do Pogoni. Po roku przerwy wracam jednak do Górnika i bardzo się z tego cieszę.

Ostatni sezon mocno mnie zmienił. Stałem się zawodniczką, która potrafi walczyć o siebie i swoje cele, ale też, która jest bardziej zaangażowana. Wiem teraz, że potrafię grać ofensywnie i strzelać bramki. Chcę potwierdzić to w Górniku i pomóc drużynie w zdobyciu wymarzonego dubletu – mówi na klubowym portalu Ratajczak.

Nowym nabytkiem jest za to 15-letnia Ostrowska. To bardzo odważne posunięcie sztabu szkoleniowego wicemistrzyń Polski. Wahadłowa to jednak olbrzymi talent,

prawdopodobnie jeden z największych w Polsce, o czym świadczą powołania do reprezentacji Polski, a także na Akademię Młodych Orłów. Miniony sezon spędziła w Bronowiance Kraków, a pierwsze kroki w futbolu stawiała w Milenium Skawina. – Julka to zawodniczka o dużym potencjale, który pokazała już podczas wiosennych testów w naszym zespole. Wypadła wtedy bardzo dobrze zarówno pod kątem motorycznym, jak i charakterologicznym. Pasuje do naszej układanki i myślę, że

już w nadchodzącym sezonie jest w stanie pomóc zespołowi ekstraligowemu – podkreśla w klubowych mediach trener Robert Makarewicz.

Warto też wspomnieć o sporym zastrzyku gotówki, który spłynął do Górnika z futbolowej centrali w ramach Programu Premiowania Klubów Kobięcych za udział zawodniczek w zgrupowaniach reprezentacji Polski w sezonie 2022/2023. Wicemistrzyni Polski wzbogaciły się aż o 230 351 zł i jest to największa suma spośród wszystkich klubów w Polsce. **KAMIL KOZIOL**

Udany wyjazd

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Górnik przebywał na krótkim zgrupowaniu na Słowacji. W trakcie obozu podopieczne Roberta Makarewicza rozegrały dwa mecze kontrolne. I strzeliły w nich... 21 goli

W pierwszym spotkaniu Górnicy zmierzyły się ze Slovanem Bratislava. I już po 45 minutach było jasne, że zawody zakończą się pogromem. Przyjezdne prowadziły aż 8:0. Po przerwie były bardziej litościwe i zaaplikowały rywalkom „tylko” pięć goli. Drugi mecz też wypadł całkiem nieźle. Tym razem ekipa z Łęcznej rozbiła AS Trencin 8:0. I w bardzo dobrych humorach mogły wracać do domu.

Kolejny sparing ekipa z Łęcznej rozegra 26 lipca. U siebie zmierzy się z Kryvbas Krzywy Róg. 29 lipca rywalkami będą piłkarki Skry Częstochowa. Sierpień rozpocznie się od potyczki z Medyką Konin – 5 sierpnia, natomiast na zakończenie przygotowań, 11 sierpnia, Górnik zagra z męską drużyną U-17 Widoku Lublin.

Slovan Bratislava – GKS Górnik Łęczna 0:13 (0:8)

Bramki: Fabova 2, Derus 2, Piętaiewicz 2, Skupień, Dębińska, Hałatek, Kazanowska, Posiewka, Smaza, Ratajczyk.

Górnik, I połowa: Macała – Cyranik, Kazanowska, Głęb, Skupień, Dereń, Derus, Rapacka, Hałatek, Dębińska, Fabova. II połowa: Macała – Świdarska, Smaza, Cyranik (Łuczak), Ostrowska, Kłoda, Gliszczyska, Jezioro, Posiewka, Piętaiewicz, Nestorowicz (Ratajczyk).

AS Trencin – GKS Górnik Łęczna 0:8 (0:4)

Bramki: Jezioro (3), zawodniczka testowana (10), Świdarska (34, 35), Skupień (47, 90), Fabova (63), Dębińska (83).

Górnik, I połowa: Macała – Świdarska, Smaza, Cyranik, Ostrowska (Nestorowicz), Kłoda, Gliszczyska, Jezioro, Ratajczyk, Piętaiewicz, zawodniczka testowana. II połowa: Zagodzon – Świdarska (Łuczak), Kazanowska, Głęb, Skupień, Dereń, Derus, Rapacka, Hałatek, Fabova, Nestorowicz (Dębińska).

Lotto (22.07)

5, 9, 17, 21, 22, 25.

Lotto Plus (22.07)

5, 14, 28, 34, 38, 39.

Multi Multi (23.07) 14

1, 3, 7, 12, 16, 17, 18, 27, 28, 34, 39, 44, 46, 47, 53, 56, 57, 65, 67, 78. Plus 27.

Multi Multi (22.07) 22

3, 8, 12, 13, 15, 27, 32, 36, 41, 42, 46, 49, 50, 52, 56, 61, 62, 63, 73, 77. Plus 63.

Multi Multi (22.07) 14

5, 9, 10, 12, 17, 18, 20, 24, 33, 37, 39, 40, 47, 48, 54, 61, 62, 65, 69, 70. Plus 40.

Multi Multi (21.07) 22

2, 3, 11, 15, 19, 28, 33, 37, 41, 44, 48, 49, 59, 60, 61, 62, 66, 73, 78, 80. Plus 62.

Multi Multi (21.07) 14

2, 4, 21, 26, 28, 41, 47, 48, 50, 56, 57, 64, 66, 70, 71, 72, 73, 74, 77, 79. Plus 74.

Multi Multi (20.07) 22

8, 17, 22, 24, 27, 28, 33, 40, 45, 46, 59, 62, 63, 64, 65, 70, 73, 74, 76, 77. Plus 70.

Mini Lotto (22.07)

5, 25, 28, 30, 31.

Mini Lotto (21.07)

5, 16, 28, 30, 41.

Mini Lotto (20.07)

4, 16, 28, 29, 33.

Ekstra Pensja (22.07)

1, 4, 6, 7, 27, 1.

Ekstra Pensja (21.07)

2, 16, 19, 22, 33, 1.

Ekstra Pensja (20.07)

3, 10, 14, 16, 34, 1.

Ekstra Premia (22.07)

3, 14, 21, 27, 29, 1.

Ekstra Premia (21.07)

4, 16, 17, 28, 29, 2.

Ekstra Premia (20.07)

2, 17, 21, 22, 30, 4.

Eurojackpot (21.07)

7, 16, 22, 38, 41, 5, 9.

Kaskada (23.07) 14

1, 3, 4, 7, 8, 12, 14, 15, 16, 19, 20, 22.

Kaskada (22.07) 22

3, 6, 9, 11, 12, 13, 16, 18, 19, 20, 23, 24.

Kaskada (22.07) 14

1, 2, 3, 6, 8, 9, 11, 12, 15, 16, 18, 24.

Kaskada (21.07) 22

2, 4, 6, 7, 10, 12, 14, 15, 16, 18, 22, 23.

Kaskada (21.07) 14

1, 4, 5, 6, 7, 11, 12, 13, 15, 16, 22, 24.

Kaskada (20.07) 22

2, 6, 9, 10, 13, 14, 15, 18, 19, 20, 21, 24.

KADRY DRUŻYN

Australia: 1. Max Fricke (Zooleszcz GKM Grudziądz, 1.950), 2. Jack Holder (Platinum Motor Lublin, 2.070), 3. Jason Doyle (Cellfast Wilki Krosno, 1.944), 4. Jaimon Lidsey (Fogo Unia Leszno, 1.642), 5. Chris Holder (Fogo Unia Leszno, 1.522). Trener: Mark Lemon.

Czechy: 1. Jan Kvech (Row Rybnik, 1.958), 2. Eduard Krcmar (bez klubu), 3. Petr Chlupac (Apator Toruń, 1.650), 4. Daniel Klima (Grupa Azoty Unia Tarnów, 1.882), 5. Vaclav Milik (Cellfast Wilki Krosno, 1.581). Trener: Zdenek Schweinderwind

Dania: 1. Mikkel Michelsen (Tauron Włókniarz Częstochowa, 2.078), 2. Nicki Pedersen (GKM Grudziądz, 1.962), 3. Anders Thomsen (e-but.pl Stal Gorzów, 2.213), 4. Leon Madsen (Tauron Włókniarz, 2.371), 5. Rasmus Jensen (Enea Falubaz Zielona Góra, 2.254). Trener: Nicki Pedersen.

Finlandia: 1. Timo Lahti (Skrzydłowska Orzeł Łódź, 1.704), 2. Jesse Mustonen (bez klubu), 3. Antti Vuolas (U24 Motor Lublin, 2.534), 4. Tero Aarnio (Falubaz, brak startów) 5. Niklas Sayrio (bez klubu). Trener: Aki-Pekka Mustonen.

Francja: 1. David Bellego (Abramczyk Polonia Bydgoszcz, 1.535), 2. Dmitri Berge (Landshut Devils, 1.887), 3. Steven Gorett (bez klubu), 4. Mathieu Tresarrieau (bez klubu), 5. Mathias Tresarrieau (U24 GKM Grudziądz, 0.889). Trener: Laurent Sambarrey.

Niemcy: 1. Kai Huckenbeck (Landshut Devils, 2.121), 2. Kevin Woelbert (Stal Rzeszów, 2.100), 3. Norick Bloedorn (Landshut Devils, 1.660), 4. Martin Smolinski (Landshut Devils, 1.194), 5. Erik Riss (bez klubu). Trenerzy: Sasha Dorner i Mathias Bartz

Szwecja: 1. Fredrik Lindgren (Platinum Motor, 2.086), 2. Jacob Thorssell (Texom Stal Rzeszów, 2.211), 3. Antonio Lindback (PSŻ Poznań, 1.625), 4. Oliver Berntzon (Ostrovia Ostrów, 1.914), 5. Kim Nilsson (Landshut Devils, 1.837). Trener: Morgan Andersson.

Wielka Brytania: 1. Tai Woffinden (Betard Sparta Wrocław, 1.949), 2. Dan Bewley (Betard Sparta, 2.148), 3. Robert Lambert (Apator Toruń, 1.955), 4. Adam Ellis (Kolejarz Opole, 2.250), 5. Tom Brennan (Skrzydłowska Orzeł Łódź, 0.917). Trenerzy: Oliver Allen i Simon Stead.

(OGORF)

Koziółki ruszają po kolejne trofeum

ŻUŻEL Ostatnia kolejka rundy zasadniczej PGE Ekstraligi odbędzie się dopiero 4 i 6 sierpnia. To nie oznacza jednak, że kibice „czarnego sportu” w najbliższym czasie będą się nudzić. Już we wtorek po sześciu latach przerwy wraca rywalizacja w Drużynowym Pucharze Świata. Oczywiście, z udziałem reprezentacji Polski oraz zawodników Platinum Motoru Lublin. Impreza od wtorku będzie rozgrywana we Wrocławiu

Filip Ogórek

W zawodach weźmie udział dziewięć zespołów, w tym reprezentacja Polski, prowadzona przez Rafała Dobruckiego. Żużlowy „mundial” odbędzie się w formule dwóch półfinałów. Polska jak gospodarz otrzyma przywilej jazdy w finale bez konieczności rywalizacji w eliminacjach. Zwycięzcy swoich turniejów uzyskają bezpośrednią promocję do wielkiego finału, który odbędzie się w sobotę 29 lipca.

Turniej rozpocznie się już we wtorek, 25 lipca – pierwszy półfinałem. W jego skład wejdą reprezentacje: Niemiec, Szwecji, Wielkiej Brytanii i Czech. Już następnego dnia swój turniej eliminacyjny odjadą: Finowie, Francuzi, Duńczycy i Australijczycy. Zwycięzcy zawodów trafią prosto do finału, w którym czekają już Białoczerwoni. O ostatnie miejsce w finale, w barażu zmierzą się ekipy, które w półfinałach zajmą miejsce 2-3. Ten odbędzie się w piątek, 28 lipca.

Transmisja całego cyklu odbędzie się na antenach Eurosportu, w Eurosporcie Extra na Playerze, a finał będzie można zobaczyć także na antenie TTV.

W jakim składzie wystąpi Polska? To dobre pytanie, bo trener Rafał Dobrucki, do niedzielnego wieczora,



Dominik Kubera i Bartosz Zmarzlik powalczą w tym tygodniu o kolejne trofeum

FOT. BARTOSZ ZMARZLIK/INSTAGRAM

ra, kiedy zamykaliśmy ten numer gazety wciąż nie wytypował pięciu żużlowców, którzy będą reprezentować Białoczerwonych. Wszyscy spodziewają się jednak, że w zestawieniu pojawią się: Bartosz Zmarzlik, Maciej Janowski, Janusz Kołodziej, Dominik Kubera oraz Patryk Dudek.

Z jednej strony na Polakach ciąży ogromna presja. Nie dość, że będziemy gospodarzem turnieju, to dodatkowo „na papierze” dysponujemy zdecydowanie najmocniejszym składem. I wystarczy, że czterech naszych zawodników będzie w swojej optymalnej dyspozycji, żeby nikt z rywali nie był w stanie nam zagrozić. Wydaje się, że oprócz ekipy trenera Dobruckiego, faworytami do czołowych lokat będą jeszcze: Dania i Australia. Te zespoły mają jednak znacznie więcej znaków zapytania niż Zmarzlik i spółka. Dlatego każdy, inny wynik niż zwycięstwo Białoczerwonych trzeba będzie uznać za sporego kalibru niespodziankę.

Kto może zagrozić Polakom?

ŻUŻEL Podczas Drużynowego Pucharu Świata we Wrocławiu tytułu będzie bronić Australia, w której składzie pojawią się: Jason Doyle, Max Fricke i Jack Holder. Zmiana zasad rywalizacji powinna jednak zaszkodzić „Kangurom”, którzy poza mistrzowskim trio będą reprezentowani przez dwóch żużlowców Fogo Unii Leszno – Chrisa Holdera i Jaimona Lidseya

Ten pierwszy stracił większość sezonu ze względu na kontuzję, a Lidsey po prostu nie wydaje się mieć możliwości rywalizacji z liderami reprezentacji Polski czy Danii. Pomimo braku równych czterech rajderów Australijczycy wydają się mocnym kandydatem do udziału w finale.

O Czechach chciałoby się powiedzieć, że to połączenie młodości z doświadczeniem. Tego drugiego próżno jednak szukać gdzieś indziej niż u Vaclava Milika. Jedyny Czech w PGE Ekstralidze po spadku z Cellfast Wilkami Krosno będzie chciał odbić

to sobie w zmaganiach reprezentacyjnych. Wsparty Janem Kvechem, który jest ważną postacią pierwszoligowego ROW-u Rybnik mogą w pojedynczych biegach napsuć krwi faworytom. Na większą niespodziankę to jednak zbyt mało.

Chcąc poszukać najsilniejszego rywala dla Polaków, należy udać się właśnie do parku maszyn reprezentacji Danii, która skompletowała piekielnie silną reprezentację. Każdy z zawodników jest ważnym punktem swojego zespołu, a tylko Nicki Pedersen nie przekracza magicznej granicy dwóch „oczek” na bieg. To

właśnie w nim należy szukać najsłabszego punktu.

Zdecydowany „kopciuszek” turnieju to Finlandia. Patrząc na metrykę nie można nawet stwierdzić, że to młoda-zdolna reprezentacja. Zdolny z pewnością jest Antti Vuolas, dla którego może to być kolejna szansa po występach w PGE Ekstralidze na pokazanie swoich możliwości. Liderem powinien być Timo Lahti, choć jego obecna forma nie zwiastuje niczego dobrego. Każdy punkt, na kimś innym niż Francuzach, będzie sukcesem.

Francuzi z dwójką wyróżniających się liderów w po-

staci Bellego i Berge powinni spokojnie pokonać Finów. W efekcie, da im to baraż, gdzie będą już dostarczyć lelem punktów dla silniejszych ekip. W ekipie trójkolorowych nie brakuje ciekawych żużlowców jak np. mistrz świata na długim torze Mathieu Tresarrieau.

Niemcy mają potencjał na naprawdę niezłe punkty, jednak trafili do zdecydowanie trudniejszego półfinału. Ich potencjał równoważy się z czeskim i to właśnie nasi sąsiadzi stoczą walkę o ostatnie miejsce w barażu, podczas tego turnieju. Niemcy mają solidny skład na poziomie pierwszej ligi żużlowej, jed-

nak na walkę ze Szwedami i Brytyjczykami zwyczajnie ich nie stać.

Szwedzi są dalecy od bycia postrachem z 2017 roku. Skandynawskie Armaty znacznie się postarzały, i niestety, także pordzewiały. Jedynie Fredrik Lindgren pozostaje w nieskazitelnym dyspozycji, będąc jedynym Szwedem w PGE Ekstralidze.

Brytyjczycy mając trzech świetnych żużlowców, muszą przede wszystkim liczyć na bohaterów drugoplanowych. Jeśli Adam Ellis lub Tom Brennan będą w stanie dorównać czołowej trójce, są w stanie włączyć się nawet do walki o zwycięstwo. (OGORF)

Nie ma lepszych i gorszych

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA W

pierwszym meczu kontrolnym w okresie przygotowawczym do nowego sezonu Żonaci zremisowali z Kawalerami

Takie drużyny utworzyła sobie Unia Krzywda. Spotkanie weszło już do tradycji przygotowań do rozgrywek. Mecz był zacięty i zakończył się wynikiem, który wszystkich satysfakcjonował - remis 2:2. Dwukrotnie prowadzenie obejmowali Żonaci po celnych strzałach Dawida Rosłonia i Konrada Pszczółkowskiego. Dla Kawalerów wyrównywali zawodnik testowany II oraz Damian Nankiewicz.

(GROM)

Kawalerowie - Żonaci 2:2

Bramki: zawodnik testowany II, D. Nankiewicz - Rosłoń, Pszczółkowski.

Kawalerowie: Piszcz - Walo, Wesołowski, zawodnik testowany I, Bielecki, Kryczka, Warda, Bieńczyk, Kamiński, zawodnik testowany II, D. Nankiewicz.

Żonaci: K. Białach - Kępka, A. Białach, Warda, Sobczak, zawodnik testowany III, Chmiel, B. Nankiewicz, Pszczółkowski, D. Dadasiewicz, Rosłoń.

Mają komfort gry u siebie

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Brat-Cukrownik Siennica Nadolna rozegrał sparingi ze Spartą Rejowiec Fabryczny i Unią Rejowiec. Trener Andrzej Ignaciuk: jeśli uda nam się utrzymać kadrę na poziomie z poprzedniego sezonu, będzie bardzo dobrze

Szkoleniowiec jest bliski realizacji tego celu. - Wszyscy piłkarze zadeklarowali chęć dalszej gry. Jeśli będą jakieś zmiany, to wyłącznie kosmetyczne - zapowiada opiekun Brata-Cukrownika. Bramkę w ostatnim meczu kontrolnym z Unią zdobył testowany pomocnik, przeciwko spadkowiczowi z IV ligi Sparcie (porażka 2:6) trafiali Arnold Kister z rzutu karnego i Jakub Dubaj. I właśnie grający w ataku Dubaj oraz pomocnicy Marcel Chwaszcz i Jakub Wójcik są na liście potencjalnych ubytków. To zawodnicy z rocznika 2004, którzy dostali się na studia. Dubaj i Chwaszcz będą studiować w Białej Podlaskiej, Kuba Wójcik - w Krakowie. - Na pewno będą z nami do końca września. Gorzej będzie od października, kiedy ruszy rok akademicki. Dwaj pierwsi być może będą mogli przyjeżdżać na mecze, student z Krakowa, już raczej nie - tłumaczy trener Ignaciuk.

W minionym sezonie Brat-Cukrownik uplasował się na szóstej pozycji. W 26 spotka-



W kadrze Brata-Cukrownika nie zanoszą się na wiele zmian

FOT. GRANICA DOROHUSK

niach drużyna trenera Ignaciuka zgromadziła 40 punktów. W dorobku znalazło się 12 zwycięstw, cztery remisy i 10 porażek. - Zabrakło nam dwóch wygranych spotkań, a przeskoczylibyśmy piątą w tabeli Ruch Izbica. Mieliśmy nieco słabszą pierwszą

rundę, ale w końcowym rozrachunku plan minimum zrealizowaliśmy - mówi szkoleniowiec.

Opiekun zespołu jest zadowolony. - Jesteśmy w bardzo komfortowej sytuacji. Wszyscy chcą grać z nami i do nas przyjeżdżać. Nigdzie

nie musimy się stąd ruszać, wszystkie sparingi gramy na naszym boisku - tłumaczy Ignaciuk. Na rozkładzie sparingpartnerów Brata-Cukrownika są jeszcze GKS Łopiennik (26 lipca), Omega Stary Zamość (29 lipca). Na 5 sierpnia planowane jest star-

cie z Kłosem Gmina Chełm w drugiej rundzie Pucharu Polski. Pierwszym przeciwnikiem w nowym sezonie będzie Orzeł Srebrzyszcze (12-13 sierpnia). - Gramy mecze kontrolne co trzy dni. Zawodnicy wolą spotkania z realnym przeciwnikiem, co służy szlifowaniu formy i umiejętności. W planach mamy jeszcze sparing z Tatrzanem Kraśniczyn, musimy znaleźć wolny termin. Nasz cel na ligę? Na pewno nie chcemy być niżej niż w ostatnim sezonie - mówi szkoleniowiec Brata.

(GROM)

Brat-Cukrownik Siennica Nadolna - Unia Rejowiec 1:3 (0:1)

Bramka dla Brata: zawodnik testowany.

Brat-Cukownik: Dominik Lubaś - Michał Wójcik, Mateusz Książuk, Arkadiusz Kister, Adam Urbański, Arkadiusz Wędzina, Arnold Kister, Wiktor Grzesiak, Mateusz Kowalczyk, Aleksander Urbański, Karol Kowalczyk.

Grali również: Robert Malinowski, Jakub Dubaj, zawodnik testowany, Ernest Szostak, Sebastian Sudul.

Będzie budował zespół

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Trenerem Bugu Hanna został Michał Gromysz. Nowy opiekun spadkowicza z IV ligi przeniósł się z Tytana Wisznice, występującego w bialskiej klasie okręgowej

26-letni Michał Gromysz pracował w Tytanie przez ponad trzy i pół rundy. Przejął zespół od dziewiątej kolejki poprzedniego sezonu. W zakończonych w czerwcu rozgrywkach zajął 11. pozycję. W tym czasie beniaminek IV ligi Bug Hanna żegnał się z tym szczeblem rozgrywek. - Nie ukrywam, że miałem propozycje od trzech klubów, m.in. Huraganu Międzyrzec Podlaski, w IV lidze. Odmówiłem. Zdecydowałem się na Bug. Z pewnością będzie to dla mnie i klubu wyzwanie. Przyznam, że nie była to łatwa decyzja - mówi trener Gromysz.

Zadaniem nowego szkoleniowca będzie przede wszystkim budowa zespołu na kolejny sezon. Bug rok temu wywalczył awans do IV ligi. Okazało się, że łatwiej było zdobyć promocję na wyższy szczebel rozgrywkowy, niż pozostać na kolejny sezon. Drużyna pożegnała się z IV ligą. Z klubem rozstał się trener Łukasz Jankowski. Czynnio- no starania o pozyskanie nowego

opiekuna zespołu. - Rozmowy z prezesem Hubertem Kowalikiem były bardzo konkretne. Oferta współpracy przypadła mi do gustu i doszliśmy do porozumienia. Na pewno nie będziemy się napinać na powrót do IV ligi. Nie nakładamy na siebie niepotrzebnej presji. Przede wszystkim chcemy spokojnie budować drużynę po spadku - tłumaczy opiekun Bugu.

Drużyna wznowiła treningi. Na pierwszych zajęciach było 18 piłkarzy, na kolejnych 16. - Z kadry, która walczyła w IV lidze na pozostanie zdecydowało się sześciu zawodników. Kolejnych 12 zastanawia się nad podjęciem decyzji. Do składu pierwszego zespołu włączymy też piłkarzy z drugiej drużyny - tłumaczy Gromysz. W tygodniu planowane są dwa zajęcia, we wtorek i czwartek.

Największy problem będzie z rozgrywaniem gier kontrolnych. - Większość drużyn miała już zarezerwowane sparingi, więc trudno jest kogoś znaleźć do gry w weekendy. Dlatego chcemy wstrzelić się w terminy środowe - mówi szkole-

Michał Gromysz przeprowadził się z Tytana Wisznice do Bugu Hanna

FOT. BUG HANNA

niowiec. Na środę 26 lipca planowana jest gra kontrolna z Az-Bud Komarówka Podlaska.

Klub poszukuje zawodników ofensywnych, na środek pomocy i ofensywnych. Do rozgrywek z drużyną przygotowywać się będzie trener. - Jestem młody, na pewno będę się ruszał. Niewykluczone, że jeśli będzie taka konieczność, będę wspierał drużynę na boisku - zapowiada opiekun Bugu.

Pierwszym rywalem Bugu w nowym sezonie keeza chełmskiej klasy okręgowej będzie na wyjeździe Włodawianka.

(GROM)



Pojedzie do Gniewina

PIŁKA RĘCZNA

Rozgrywający Azotów Puławy powołany na zgrupowanie reprezentacji Polski

Uznanie w oczach nowego selekcjonera Marcina Lijewskiego znalazł nowy gracz puławskiego klubu Maciej Zarzycki. Wśród wybrańców opiekuna kadry znalazł się także wychowanek Bursy Puławy Piotr Mielczarski. Lewy rozgrywający występuje obecnie w SMS Kielce. Zgrupowanie szkoleniowe odbędzie się w Gniewinie, od 6 do 10 sierpnia. W reprezentacji jest jeszcze jeden puławski akcent - asystentem trenera Lijewskiego jest były trener Azotów Michał Skórski.

Kadra na zgrupowanie w Gniewinie: Maciej Zarzycki (Azoty Puławy), Piotr Mielczarski (UKS Bursa Puławy/SMS Kielce) ● Jakub Ałaj, Piotr Jędraszczyk, Paweł Stempin (wszyscy Gwardia Opole) ● Jakub Będziowski, Jakub Powarzyński (obaj Wybrzeże Gdańsk Handball) ● Jakub Zimny, Ksawery Gajek (obaj KPR Ostrowia Ostrów Wielkopolski) ● Wiktor Jankowski (MMTS Kwidzyn) ● Damian Przytuła (Górniki Zabrze) ● Paweł Paterek (Chrobry Głogów), Bartłomiej Bis, Arkadiusz Ossowski (HSC Coburg, Niemcy) ● Łukasz Gogola (BT Fuchse Trofaiach, Austria).

(GROM)

Stanęli przed szansą na złoto

SIATKÓWKA Reprezentacja Polski mężczyzn awansowała do finału Ligi Narodów, gdzie przeciwnikiem była drużyna USA

Po wygranej 3:0 w ćwierćfinale z Brazylią w półfinale Polacy zagraли z Japonią, przy komplecie kibiców w Ergo Arenie, w Gdańsku. Nie mógł zagrać Bartosz Kurek, który narzekał na uraz biodra. Z konieczności pojawił się Łukasz Kaczmarek. Pierwszy set toczył się pod dyktando rewelacyjnie spisującej się w tegorocznej edycji LN reprezentacji Kraju Kwitnącej Wiśni. Japończycy odskoczyli na 15:9. Polakom nie udało się zniwelować strat i partia zakończyła się wygraną rywali (25:19).

Japończycy byli również blisko sukcesu w drugim secie, mimo że Polska prowadziła 3:1, 10:5. W końcówce zespoły grały na przewagi. W ostatniej akcji mocną zagrywkę posłał Mateusz Bieniek, a decydujący punkt atakiem zdobył Kaczmarek (28:26). W dwóch kolejnych odsonach górą byli już Białoczerwoni (25:17, 25:21).

W niedzielny wieczór Polacy stanęli przed szansą wywalczenia pierwszego złotego medalu w LN. Do tej pory tylko raz zagraли w finale - w 2021 przegrali z Brazylią 1:3. W dorobku mamy jeszcze dwa brązy (2019, 2022). Pola-



Marsz do finału Ligi Narodów Polacy rozpoczęli od wygranej w ćwierćfinale z Brazylią 3:0

FOT. VNL

cy zdobyli też dwa medale w Lidze Światowej, poprzedniku LN: w 2012 wygrali, a w rok wcześniej byli trzeci.

(GROM)

Japonia - Polska 1:3 (25:19, 26:28, 17:25, 21:25)

Polska: Janusz, Kaczmarek (19), Bieniek (8), Kochanowski (2), Bednorz (2), Śliwka (14), Zatorski (libero) oraz Leon (23), Huber (5), Semenik (1), Łomacz, Fornal.

Japonia: Sekita, Ishikawa (22), Yamauchi (2), Miyaura (13), Takahashi (16), Onodera (10), Yamamoto (libero) oraz Nishiyama (4), Otsuka, Eiro.

Polska - Brazylia 3:0 (26:24, 25:21, 25:20)

Polska: Kurek (7), Leon (11), Śliwka (16), Kochanowski (7), Janusz (1), Bieniek (10), Zatorski (libero) oraz Kaczmarek (3) i Bednorz (1).

Brazylia: Bruno, Henrique (6), Leal (2), Lucas (6), Lucarelli (10), Alan (15), Flavio

(5), Thales (libero) oraz Otavio, Roque (1) i Fernando.

POZOSTAŁE WYNIKI:

Czwierćfinały: USA - Francja 3:2 (25:21, 25:18, 17:25, 24:26, 15:9) ● Włochy - Argentyna 3:0 (25:17, 25:13, 25:14) ● Japonia - Słowenia 3:0 (26:24, 25:18, 25:22).

Półfinały: USA - Włochy 3:0 (25:19, 25:18, 25:19) ● **mecz o 3. miejsce:** Japonia - Włochy 3:2 (25:18, 25:23, 17:25, 17:25, 15:9) ● **finał:** Polska - USA zakończył się po zamknięciu wydania.

(GROM)

POZOSTAŁE GRUPY LIGI EUROPEJSKIEJ:

Grupa A: HBC Nantes (Francja), IFK Kristianstad (Szwecja), Sport Lisboa i Benfica (Portugalia), Rhein-Neckar Loewen/HSC Vardar 1961 (Niemcy/Macedonia).

Grupa C: REBI Balonmano Cuenca (Hiszpania), RK Gorenje Velenje (Słowenia), IK Savehof (Szwecja), Pfadi Winterthur/Aguas Santas Milaneza (Szwajcaria/Portugalia).

Grupa D: RX Nexe (Chorwacja), MSK Povazska Bystrica (Słowacja), Skjern Handbold (Dania), ABC de Braga/RK Trimo Trebnje (Portugalia/Słowenia).

Grupa E: Kadetten Schaffhausen (Szwajcaria), Elverum Handball (Norwegia), SG Flensburg-Handewitt (Niemcy), HC Lovcen-Cetinje (Czarnogóra).

Grupa F: Bjerringbro-Silkeborg (Dania), HC Alkaloid (Macedonia), BM Logrono La Rioja (Hiszpania), HC Vojvodina (Serbia).

Grupa G: Fuechse Berlin (Niemcy), Dinamo Bucuresti (Rumunia), Chambéry Savoie Mont Blanc HB (Francja), RK Izvidac (Bośnia i Hercegowina).

Nadszedł odpowiedni czas

TAURON 1. LIGA SIATKARZY PZL Leonardo Avia Świdnik rozpoczyna przygotowania do nowego sezonu. Na trenerskiej ławce zasiadać będzie wychowanek klubu Jakub Guz

Z kadry z poprzedniego sezonu zostało pięciu zawodników: rozgrywający Sebastian Matula, przyjmujący Mateusz Łyskowski, środkowi Rafał Obermeyer i Konrad Machowicz oraz libero Tomasz Kuś. Świdnicki klub zdecydował się na znaczące roszady. Do największych zmian doszło na pozycji atakującego. Odeszli, po trzech sezonach spędzonych w PZL Leonardo Avia Mateusz Rečko i po roku gry Maciej Walczak. W ich miejsce przyszli doświadczony Damian Wierzbicki i 20-latek Aleksander Czerwiński. Za rozegranie odpowiedzialny będzie także Krzysztof Pigłowski. Siatkarz powrócił do „złoto-niebieskich” barw, ostatnio występował w KPS Siedlce. Najwięcej, aż trzech nowych graczy zobaczymy na przyjęciu. Z

Chrobrego Głogów przybył Marcin Ociepski, z finalisty Tauron 1. Ligi MKS Będzin Maciej Ptaszyński. Natomiast z MKS Andrychów Avię zasilili Michał Krawczyk. Dwóch nowych zawodników występować będzie jako środkowi. To Hubert Piwowarczyk z MKS Będzin i Mariusz Połyński z VK Ostrava, z Czech. Wcześniej sześć sezonów spędził w Jastrzębskim Węglu. Umiejętności potrzebne do gry na pozycji libero doskonalił będzie w Świdniku 23-letni Miłkołaj Kałkowski.

Od początku na swoje konto pracował będzie nowy opiekun świdnickiego zespołu Jakub Guz. Wychowanek Avii, już pod koniec minionych rozgrywek, spróbował swoich sił w nowej roli - po rozstaniu klubu z ówczesnym szkoleniowcem Witoldem

Chwastyniakiem. Popularny „Guzik”, jako pierwszy trener, zakończył z drużyną przygotowanie na etapie ćwierćfinałów, przegrywając z późniejszym triumfotorem rozgrywek Exact Systems Norwid Częstochowa. - Naszym celem numer jeden będzie wejście do play-off, kolejnym - do czwórki. Postawiliśmy na trenera od nas. Obawy są przy każdym szkoleniowcu. Widzieliśmy, jak dwa lata asystenta, którym był Jakub Guz u boku trenera Chwastyniaka, pozwoliły naszemu wychowankowi zdobyć już pewne doświadczenie. Nadszedł odpowiedni czas aby powierzyć drużynę właśnie jemu - mówi Radosław Szczerba, wiceprezes zarządu ds. sportowych MKS Avia Świdnik.

(GROM)



Siatkarze PZL Leonardo Avia Świdnik pracować będą w nowym sezonie pod okiem trenera Jakuba Guza

FOT. PZL LEONARDO AVIA ŚWIDNIK

KARTKA Z KALENDARZA

1400

w salach dzisiejszego Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyły się pierwsze wykłady akademickie

1701

w stanie Michigan założono miasto Detroit

1888

Szkot John Boyd Dunlop zgłosił do opatentowania oponę

1897

urodziła się Amelia Earhart, amerykańska pilotka

1911

amerykański naukowiec i odkrywca Hiram Bingham III odnalazł w Peru miasto Państwa Inków: Machu Picchu

1959

w Lublinie rozpoczęto seryjną produkcję samochodu dostawczego FSC Żuk

1969

urodziła się Jennifer Lopez, amerykańska modelka, piosenkarka i aktorka

1969

Neil Armstrong, Buzz Aldrin i Michael Collins bezpiecznie wodowali w kapsule statku Apollo 11 na Oceanie Spokojnym

1978

premiera filmu „Wodzirej” w reżyserii Feliksa Falka

44

lata ukazywał się „Świat Młodych”. Ostatni numer do kiosków trafił 24 lipca 1993 roku

Kiedy ktoś kłamie

DO ZOBACZENIA „Poker Face” to dziesięcioodcinkowy serial kryminalny Riana Johnsona, który śledzi losy Charlie Cale, kobiety mającej niezwykłą umiejętność rozpoznawania, gdy ktoś kłamie. Gdy Charlie rusza w drogę swoim autem Plymouth Barracuda, na każdym przystanku trafia na zbrodnie do rozgryzienia i grupę uwikłanych w nią osób.

Serial zebrał znakomite recenzje i uzyskał aż 98 proc. procent pozytywnych głosów krytyków na Rotten Tomatoes.

Główną rolę w Poker Face zagrała Natasha Lyonne znana z takich seriali jak „Orange is the new black” czy „Russian Doll”. Lyonne jest również producentką serialu. Gościnnie w produkcji wystąpiły również takie gwiazdy jak Adrien Brody, Benjamin Bratt, Brandon Michael Hall, Chloë Sevigny, Ellen Barkin, Joseph Gordon-Levitt, Nick Nolte, Ron Perlman i Tim Blake Nelson.

Serial „Poker Face” będzie dostępny we wrześniu wyłącznie w serwisie SkyShowtime.



FOT. SKYSHOWTIME

Współpraca, płyta i książka

MUZYKA Singiel „Mind Your Business” to pierwsze spotkanie artystów od 2012 roku, kiedy to will.i.am i Britney Spears wydali przebój „Scream & Shout”.

Zarówno „Mind Your Business” jak opublikowany niedawno utwór „Formula” (tu muzyką wsparł Lil Wayne) to preludium do nadchodzącego piątego solowego albumu. will.i.am to współzałożyciel i frontman Black Eyed Peas. Jest także uznanym producentem i odnoszącym sukcesy solistą. Łącząc pasję do inwestycji w muzykę i technologię, działa także jako założyciel i dyrektor generalny FYI.AI, komunikatora Web 3.0. Kieruje również programami edukacyjnymi Steam dla ponad 12 tys. uczniów w Los Angeles za pośrednictwem swojej fundacji i.am Angel.

Amerykańska piosenkarka, autorka tekstów, tancerka, aktorka oraz nagrodzona Grammy ikona muzyki pop jest jedną z najpopularniejszych muzyków na świecie. Albumy Britney Spears sprzedały się w ponad 150 mln egzemplarzy. W samych Stanach Zjednoczonych Britney sprzedała ponad 70 mln płyt, singli i pojedynczych utworów. Jej pierwszy singiel „...Baby One More Time” okazał się wielkim sukcesem: sprzedał się w ponad 20 mln egzemplarzy, a w Stanach Zjednoczonych pokrył się 14 razy platyną. 24 października premierę będzie miała książka Britney zatytułowana „The Woman in Me”.



FOT. SONY MUSIC

Australia z powietrza



DO ZOBACZENIA National Geographic wraca z kolejną odsłoną programu ukazującego świat z lotu ptaka. Tym razem przeniesiemy się na najmniejszy

kontynent świata: do Australii. Twórcy serii zapraszają widzów na spektakularną podniebną wyprawę, prezentując zdjęcia stworzone w technologii 4K,



ujęcia z helikopterów oraz najnowocześniejszych dronów. Będą morskie pejzaże zjawiskowej Wielkiej Rafy Koralowej, tajemnicza i odległa Tasma-

nia, czy rozległe tereny na zachodzie oraz wybrzeża Nowej Południowej Walii. Premiera: w sobotę, 2 sierpnia o godzinie 21 w National Geographic.

FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC